Nr. 94. Środa, 26. Kwietnia 1905. Rok 95.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12.** — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K., półrocznie **16** K., kwartalnie **8** K., miesięcznie **2** K. **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K., półrocznie **12** K., kwartalnie **6** K., miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K. **50** h., drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po **14** hal., kilkorazowe po **12** hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, **ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.**

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. i w biurze Ludwika Plohna ulica Karola Ludwika l. 9;** we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 18 kwietnia b. r. zamianować najmiłościwiej radcę sądu krajowego w Krakowie, Władysława Teleśnickiego, radcą wyższego sądu krajowego w Krakowie.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 25 marca b. r. nadać najmiłościwiej starszemu zarządcy pocztowemu we Lwowie, Marcinowi Dropiowskiemu, przy sposobności przeniesienia go w stały stan spoczynku, tytuł radcy cesarskiego z uwolnieniem od taksy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 11 kwietnia b. r. zamianować najmiłościwiej radcę biskupiego konsystorza i kanclerza biskupiego odynaryatu w Tarnowie, ks. Władysława Chendyńskiego, honorowym kanonikiem rzym. kat. kapituły katedralnej w Tarnowie.

P. Minister skarbu zamianował w służbie utrzymywania ewidencyi katastru podatku gruntowego, geometrów ewidencyjnych I. klasy: Rudolfa Bobrowskiego, Tomasza Chołoniewskiego i Piotra Kindę, starszymi geometrami ewidencyjnymi II. klasy w IX. klasie rangi.

P. Minister skarbu zamianował w służbie utrzymywania ewidencyi katastru podatku gruntowego, geometrów ewidencyjnych II. klasy: Gustawa Holla, Witołda Stefanusa, Tomasza Lovella i Juliana Puzę, geometrami ewidencyjnymi I. klasy w X. klasie rangi.

P. Minister handlu zamianował zarządców pocztowych: Juliusza Głodzińskiego w Gorlicach, Andrzeja Dawidowskiego w Podgórzu i Huberta Ignacego Lindego w Szczakowej, starszymi zarządcami pocztowymi.

Ministerstwo handlu zamianowało kontrolorami pocztowymi oficyałów pocztowych: Jakóba Tadlewskiego i Władysława Romańskiego we Lwowie, z pozostawieniem w dotychczasowem miejscu służbowem, Karola Czernego w Krakowie i Ignacego Bietkę w Rzeszowie, z przeznaczeniem do Lwowa Stanisława Sawickiego w Tarnopolu z pozostawieniem tamże.

Ministerstwo handlu zamianowało podoficera rachunkowego I. klasy 19 pułku obrony krajowej, Jakóba Brennenstuhla, asystentem pocztowym, a Dyrekcya poczt i telegrafów przeznaczyła go do Zaleszczyk.

Prezydyum krajowej Dyrekcyi skarbu zamianowało starszego oficyała cłowego, Wilhelma Buczkowskiego i kierownika urzędu cłowego, Maryana Dobrowolskiego, starszymi kontrolorami cłowymi; oficyała cłowego, Jana Rakowskiego, starszym oficyałem cłowym, dalej poborców cłowych: Tadeusza Rosenstocka i Michała Doroszewicza-Podhorodeckiego, kierownikami urzędów cłowych; poborcę cłowego, Felicyana Prochaskę, oficyałem cłowym, prowizorycznego asystenta cłowego, Mieczysława Czajkowskiego, asystentem cłowym, i praktykanta cłowego, Franciszka Pająka, poborcą cłowym.

Rozporządzenie Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 16 kwietnia 1905,

dotyczące przydzielenia gminy i obszaru dworskiego Chocimierz do okręgu sądu powiatowego w Tłumaczu, w Galicyi.

Na podstawie ustaw z dnia 11 czerwca 1868 Dz. pr. p. nr. 59 i z dnia 26 kwietnia 1873 Dz. pr. p. nr. 62, wydziela się gminę i obszar dworski Chocimierz z okręgu sądu powiatowego w Obertynie i sądu obwodowego w Kołomyi i przydziela się do okręgu sądu powiatowego w Tłumaczu i sądu obwodowego w Stanisławowie.

Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem 1 czerwca 1905 r.

Ministerstwo spraw wewnętrznych, na podstawie Najwyższego upoważnienia, zatwierdziło, w porozumieniu z Ministerstwem kolei żelaznych i Ministerstwem skarbu, zmianę statutów, dokonaną na podstawie uchwał generalnego zgromadzenia akcyonaryuszów akcyjnego Towarzystwa „kolei lokalnej Dolina-Wygoda“ z dnia 30 czerwca 1904.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 25 kwietnia.

Tryumf cesarza Niemiec.

Tak nazwał jeden z wielkich dzienników londyńskich wiadomość, która się rozeszła w Wielki Piątek po całym świecie, i wywołała w środowiskach polityki światowej najsprzeczniejsze wrażenia. Z Paryża mianowicie doniesiono, że p. Delcassé, zniechęcony zarzutami, jakie z okazyi sprawy marokkańskiej wywołała jego trzechletnia znakomita służba dla Francyi, postanowił ustąpić, dając tem coraz rzadszy w gabinetach europejskich dowód, że nie zależy mu wcale na dostojeństwie i urokach życia ministeryalnego, a bardzo dużo na tem, żeby nie być wbrew własnej woli i własnemu patryotycznemu przekonaniu zmuszonym do zmiany polityki zagranicznej Francyi w kierunku, który uważa za szkodliwy.

To, że p. Delcassé znalazł się w takiem drażliwem położeniu, w takim zatargu słusznej osobistej dumy człowieka z obywatelskiem sumieniem Francuza, było z pewnością tryumfem dyplomacyi niemieckiej. To zaś, że ów tryumf stał się możliwym dzięki kampanii, zorganizowanej przeciw znakomitemu politykowi przez mniej znakomitych, ale brak znakomitości zapalczywością zastępujących polityków francuskich, było nadto

Z EGIPTU.

Luksor.

Podróż do Kairu. — Brindisi i Aleksandrya. — Na statku. — Stolica Egiptu. — Hotele. — Polacy w Kairze. — Hélonan. — Piramidy. — Muzeum egipskie. — Meczety. — Cytadela. — Stary Kair. — W głąb Egiptu.

(Dokończenie).

Od czasu do czasu widuje się tutaj, czerwone mundury angielskiego wojska. Bo Anglicy są tu panami, choć pozory autonomii egipskiej zostały. Kedyw Abbas przedstawia najwyższą władzę sułtana, ale jest to tylko pozór dyplomatyczny. Właściwym kierownikiem jest lord Cromer of Cromer, poseł angielski, który w imieniu Anglii, rządzi tu wszystkiem. Faktem jest jednak, że Egipt pod wpływem angielskim ogromnie zyskał. Tym razem obie strony, rzadka rzecz, zrobiły dobry interes, Anglicy dla kapitałów swoich, a Egipt dla rozwoju kultury, przemysłu, porządku, praw i cywilizacyi. Niewątpliwie, że jest korzyścią dla cywilizacyi, ile razy mocarstwo cywilizowane chwyta za rękę Turcyę. Żywioł mahometański, Islam, nie jest sam z siebie zdolnym do postępu. Kiedy Anglia, w r. 1882, po zbombardowaniu Aleksandryi, (razem z Francyą) osiedliła się sama stale w Egipcie i już się stąd nie ruszyła, zrobiła dobry interes — ale i Egipcyanie są bardzo zadowoleni. Dawniejsze bezprawie, przekupstwa, samowola paszów ustały, finanse zrujnowane przez szalenie rozrzutnego kedywa Ismaiła, uregulowano, biedny fellah (chłop arabski) nie płaci już dwa razy podatku. Dlatego też o jakichkolwiek aspiracyach wydobycia się z pod angielskiej opieki, mowy być nie może, przynajmniej na dzisiaj. Muszą przyjść nowe pokolenia, a może wtedy, w nowych warunkach, opinia publiczna wytworzy się, może się otrząsną Egipcyanie z apatyi, ale jak teraz, dziękować winni Allahowi i dziękują mu prawdopodobnie za angielską opiekę. Jeśli notabene doprowadzonym zostanie do skutku projekt kolei żelaznej transsaharskiej, Egipt zyska jeszcze ekonomicznie.

Polaków mało się spotyka, ale poselstwo austro-węgierskie obsadzone jest Polakami. Od dwóch miesięcy posłem jest hr. Tadeusz Bolesta-Koziebrodzki, a radcą ambasady, młody hr. Stadnicki. Konsulem Austro-węgierskim, jest p. Maryański. W świecie finansowym tutejszym, znanem jest nazwisko p. Bilińskiego, stojącego na czele jednego z przedsiębiorstw. Kiedy córka księcia Connaugth, ks. Małgorzata zaręczyła się tutaj z następcą tronu szwedzkiego, ks. Gustawem Adolfem, hr. Koziebrodzki wydał obiad dla narzeczonych, na którym były ich rodziny, świty i wybitne osobistości z świata dyplomatycznego i arystokracyi egipskiej. Księstwo Connaugth już zresztą opuścili Kair, z powrotem do Europy, a ks. Gustaw Adolf udał się w głąb Egiptu, do Sudanu, na polowanie.

Natomiast w Heluan pod Kairem, gdzie są silne siarczane kąpiele, skuteczne na reumatyzmy, gromadzi się kolonia polska w willi „Wanda“, należącej do pani Wandy Bilińskiej. Heluan, o godzinę od Kairu, stacya kolei, jest ładnem miasteczkiem z wybornymi hotelami, willami, oazą europejską, graniczącą z pustynią. Zaraz za ulicami, czystemi i eleganckiemi, za pałacami, zaczynają się rozpaczliwe wydmy piasku, po których kroczą powolne wielbłądy, prowadzone przez Arabów. Tutaj bawili w marcu pp. Edw. Jełowiccy, p. Sulatycki, pp. Czerwińscy, Kleniewscy, młody ks. Radziwiłł z Nieświeża, pp. Łaźniński, Bochwic i t. d.

W Gizeh widziałem po raz pierwszy szeroką pustynię. Gizeh o pół godziny jazdy od Kairu, słynne jest zwłaszcza z piramid Cheopsa, Khefrena i Menkeurego, oraz ze Sfinksa. Niedaleko wytwornego hotelu, sterczą trzy kolosalne piramidy, nieco niżej Sfinks. I tutaj także, jak wszędzie w Egipcie, opadają podróżnego przewodnicy, prawdziwa plaga egipska, wyciągają się zewsząd ręce z wołaniami o bakszysz (napiwek), tak że nawet oglądanie staje się trudnem, uciążliwem. Zwłaszcza piramida Cheopsa jest ogromna, imponująca, ale nad wydrapaniem się na nią zrobiłem odrazu krzyżyk. Na to, żeby wyjść na nią, trzeba chyba być taternikiem, a któż, mieszkając w Rzymie, może być taternikiem? Dość powiedzieć, że należy przeleźć przez jakie trzysta komód, pod stromą górę, bo głazy, z których zbudowaną jest piramida, wielkie są jak.... komody. Człowiek tak się zmęczy, aby dojść do szczytu, że przez kilka dni do niczego nie jest zdolnym. Jeden z moich tutejszych znajomych, który już kilka razy był w Kairze, powiada, że wyszedł raz na wierzch piramidy, ale mu się przez trzy dni potem nogi trzęsły, a miał, jak wszyscy, trzech Arabów do pomocy, dwóch aby go ciągnęło, a jednego do pchania z tyłu. Sfinks, choć bardzo zniszczony, sprawia jednak silne wrażenie — na razie jednak objawia się ono tem, że się wszyscy każą pod nim fotografować i to na wielbłądzie.

Pustynię Sahary widzi się tu zresztą wszędzie, za oazami palmowemi, za ulicami Kairu, lub wzdłuż kolei biegnącej przy Nilu, z Luksoru i Assuanu. Ale na Nilu, ani krokodyli, ani hipopotamów i nawet ibisów nie widać. W ciągu kilku dni, jakie na Nilu spędziłem, widziałem tylko trochę dzikich kaczek, kuliki, czaple i mnóstwo bocianów zimujących tutaj, a które już teraz do nas na Północ odleciały. Młode pary angielskie, podróżujące po Nilu, w podróży poślubnej, spoglądały ku nim z pewnem zainteresowaniem.... Strusie widziałem w Matarieh, pod Kairem, gdzie Francuzi założyli wielką ich hodowlę. Jest ich tam tysiąc czterysta, całe rodziny, wspaniałe okazy samców, pisklęta, jako obraz hodowli jedynej w swoim rodzaju, bardzo ciekawej i oryginalnej.

Po za tem wszystkiem Kair posiada pewną rzecz wspaniałą — muzeum egipskich starożytności. Jest to ogromny, nowy gmach, zapełniony starożytnościami, rzeźbami, sfinksami, posągami, mumiami, malowanemi, drobnymi przedmiotami, wydobytymi z grobów, raj egiptologów, a dla profana nadzwyczajnie nużąca wizyta. Muzeum, poprzednio w w Boulakh, dzisiaj jest w Kairze i wzbogaca się ciągle, bo dynastye Faraonów (w obec starożytności których bledną dzieje Rzymu) zostawiły ogromne pomniki po sobie, wzdłuż Nilu, a wykopaliska ciągle się prowadzą.

Takie naprzykład Luksor otoczone jest najwspanialszemi świątyniami staroegipskiemi, nietylko własnemi, ale i Karnaku, Teb, Ramasseum i t. d. Tutaj wszystko głosi chwałę wielkich Ramzesów, kolumnady kolosalne, jakie się dochowały, pylony, obeliski, kolosy i hieroglify. Wczoraj właśnie zwiedzałem kolosy Memnona, z których jeden słynął już w starożytności, dlatego, że o wschodzie słońca wydawał dźwięk. Nogi jednego — oba stoją jeszcze, choć już są poturbowane — pokrywają napisy, rżnięte w kamieniu, niektóre z czasów jeszcze.... Nerona, którymi uwiecznili się ci, co go zwiedzali. Tutaj są, w Luksorze i Karnaku, świątynie, znane przeciętnemu Europejczykowi z dekoracyj w operze Verdiego „Aida“, napisanej na otwarcie kanału Suezkiego w roku 1868 i przedstawionej w teatrze kedywialnym Ismaiła baszy, kiedy cesarzowa Eugenia, Jego Ces. Mość Franciszek Józef i inni monarchowie zjechali do Suezu i Kairu. — I oto teraz, po latach blisko, czterdziestu, sędziwa ex-cesarzowa francuska bawi niedaleko stąd, w Chartumie, gdzie część zimy spędziła. Widok tych kolosalnych ruin, tych granitowych Ramzesów, bożków Amonów, Amenophisów, Tutmotysów, przewyższa wszystko, co się znaleźć myślało..... Przedewszystkiem wzbudzają podziw bajeczne rozmiary świątyń i jakaś ich tajemnicza powaga, epoka sięgająca zamierzchłych czasów.

Tą samą, lubo o wiele lżejszą tajemniczością, którą podnoszą jeszcze szczegóły oryentalnej architektury, odznaczają się me-

że dyplomacya niemiecka zdaje konale sprawę z przewrotu psychologicznego, który dokonał się w życiu publicznem Francyi pod wpływem trzechletnich rządów Emila Combes. Ów przewrót zas pociągnął za sobą tak głęboką anarchię w zapatrywaniach większości polityków francuskich na prawdę, na etykę i na honor publiczny, że, by zmianę tę scharakteryzować jednym wyrazem, niepodobna nie stworzyć na ten jedyny, wyłączny użytek wyrazu „Kombizm". To jedno wyrażenie obejmie całą płytkość polityki, całe okrucieństwo uczuć, całą śmieszność zacietrzewienia w przekonaniu o nieomylności własnego mózgu, o konieczności gwałcenia mózgów cudzych, na łup czego wydane były przez lat trzy losy Republiki.

Dawno też tak jasno nie wyszło na jaw, że pojęcia „trzecia rzeczpospolita" a „Francya" nie są bynajmniej równoznaczne, że ratunkiem rzeczypospolitej, a błędem Francyi jest zupełne nietroszczenie się Francyi o rzeczpospolitą. Uczuciu trwogi przed obudzeniem się Francyi należy jednak przypisać nagły zwrot w sprawie dymisyi p. Delcassego, zaszły pod bezpośredniem wrażeniem tej dymisyi. I mniej może świadomością interesu narodowego, aniżeli obawą przed oburzeniem społeczeństwa, trzeba tłómaczyć prośbę całego gabinetu francuskiego i zapowiedzianą interwencyę p. Loubeta w celu utrzymania ministra spraw zagranicznych na jego stanowisku.

W rozwiązaniu tej trudności, w chęci niedopuszczenia do tryumfu cesarza Wilhelma II. nad Francyą, niepodobna jednak pominąć działania żywiołu bardzo czynnego, zdolnego skutecznie równoważyć wpływy niemieckie. Taki żywioł widzimy w woli i czynach człowieka, który, na wzór szekspirowskiego przyjaciela Falstaffa, usprawiedliwiał, jako książę Wallii, wszelkie obawy angielskiego narodu, a jako król Edward VII. przewyższył najśmielsze jego pragnienia.

Wbrew przewidywaniom zdecydował się francuski minister spraw zagranicznych Delcassé cofnąć swą dymisyę i na razie pozostać nadal na swem stanowisku.

Ta zmiana pierwotnych jego, a jak zapewniano „niezłomnych" zamiarów, jest owocem konferencyj z prezydentem republiki i szefem gabinetu. Zwłaszcza przyczynić się miał do tego przedewszystkiem p. Loubet, podobno osobiście nadzwyczaj przychylny Delcassému. — *Temps* twierdzi, że również wpływy rossyjskie wiele tu zdziałały. W Petersburgu mianowicie wywrzeć miała wiadomość o dymisyi Delcassego bardzo przykre wrażenie. Uznano ją wprost jako zagrożenie aliansu.

O wspomnianych konferencyach Delcassego z pp.: Loubetem i Rouvierem znajdujemy w depeszach francuskiej *Agencyi Havasa* następujące szczegóły: W sobotę w południe, wezwany przez Loubeta, udał się doń Delcassé i zabawił u prezydenta przeszło pół godziny. Przedmiotem konferencyi była zagraniczna polityka Francyi. Po dokładnem oświetleniu tego przedmiotu, Loubet usilnie prosił, by Delcassé pozostał na swem stanowisku.

Następnie — o godzinie 2 po południu — konferował Delcassé z Rouvierem. Prezydent ministrów wykazywał, że pomiędzy Delcassém, a innymi członkami gabinetu niema w gruncie żadnej różnicy zapatrywań, że więc Delcassé nie ma powodu ustępować. Delcassé uznał zgodność swych poglądów w programie zaznaczonym w przemówieniu szefa gabinetu w Izbie i oświadczył, iż wytyczne kierunki jego polityki opierały się na wskazówkach zgodnej uchwały całego ministerstwa. Zażądał więc, aby, jeśli ma pozostać u steru polityki zagranicznej, cały gabinet uchwalił, iż zgadza się z jego kierunkiem. W dalszym jednak ciągu rozmowy zdołał Rouvier wytłómaczyć Delcassému, że to byłoby zbyteczne i Delcassé zgodził się na cofnięcie swej prośby o dymisyę.

Pisma francuskie przyjęły wiadomość o pozostaniu Delcassego chłodno, radykalne zaś organa z ubolewaniem. Socyalistyczna *Lanterne* sądzi, że nadal jedynem wyjściem z zawikłań stworzonych nieopatrzną polityką Delcassego pozostaje jego ustąpienie.

W ogóle stanowisko tego ministra w obec parlamentu i opinii publicznej nie poprawi się skutkiem całego zajścia. — Car wprawdzie ułatwił mu stanowisko, nakazawszy Rożdżestwieńskiemu, by nie narażał Francyi na zarzut złamania neutralności, sprawa marokkańska jednak nie straciła dotąd nic ze swej ostrości i trudno nawet wyobrazić sobie, jak potrafi Delcassé wybrnąć z niej bez szwanku.

Zjazd

hr. Gołuchowskiego z min. Tittonim.

Z Wiednia donoszą, że w przyszłą sobotę uda się P. Minister spraw zagranicznych hr. Gołuchowski do Wenecyi i złoży tam wizytę włoskiemu kierownikowi polityki zewnętrznej, p. Tittoniemu.

Odwiedziny te — pisze *Fremdenblatt* — należy uważać jako akt kurtoazyi, a zarazem jako manifestacyę kordyalnych stosunków pomiędzy Monarchią austro-węgierską i Włochami. Zbytecznem więc byłoby podsuwać jej jako przyczynę jakiejkolwiek sprawy polityki bieżącej.

Jestto bądź co bądź pocieszającem, a zresztą zgodnem z tradycyą zjawiskiem, że kierownicy polityki zagranicznej państw związanych w trójprzymierze od czasu do czasu zjeżdżają się dla wymiany zdań i zapatrywań.

W sprawie tej piszą z Rzymu: Zjazd w Wenecyi będzie odwzajemnieniem zeszłorocznej wizyty min. Tittoniego w Abbazyi. Sam wybór chwili nadaje zjazdowi bezsprzecznie wybitne znamię polityczne.

Rząd austro-węgierski zawsze darzył min. Tittoniego szczególnem zaufaniem. Wiadomość, że pomimo zmiany gabinetu pozostał on u steru polityki zagranicznej, przyjęto w Wiedniu z żywem zadowoleniem, utrzymanie się bowiem Tittoniego w gabinecie jest dowodem ciągłości polityki włoskiej, niezmienionego jej pomimo wszelkich zakusów stanowiska w obec trójprzymierza. Zjazd miał się odbyć jeszcze w październiku r. z. w lombardzkiej posiadłości p. Tittoniego — Brianza pod Desio. Odroczono go jednak z powodu niepokojów, panujących wtedy we Włoszech. Hr. Gołuchowski i p. Tittoni nie będą mieli nic więcej do powiedzenia sobie, jak tylko to jedno, że nic nie zmieniło się w stosunku państw, reprezentowanych przez nich. Specyalnie co do polityki bałkańskiej nie zaszły żadne zmiany, a państwa tego półwyspu: Serbia, Czarnogóra i Bułgarya wiedzą doskonale, iż jedynem pragnieniem Austro-Węgier jest utrzymanie pokoju, który dozwoliłby wymienionym państwom oddać się pracy nad swym rozwojem wewnętrznym.

Hr. Gołuchowski wyruszy w piątek na Pontafel do Wenecyi, dokąd przybędzie w sobotę dnia 29 kwietnia. Hr. Gołuchowski ma zamiar spędzić w Wenecyi dzień jeden, poczem powróci do Wiednia

Ministrowie włoscy otrzymali dopiero dnia 21 b. m. wieczorem na radzie gabinetowej wiadomość o mającem nastąpić spotkaniu p. Tittoniego z hr. Gołuchowskim. Zjazd był już dawno umówiony, ale stosunki parlamentarne nie dozwoliły pomyśleć o ziszczeniu tych planów. Włoskie koła oficyalne zapewniają, że zjazd nie ma żadnych specyalnych przyczyn; odbędzie się on pod godłem zupełnego porozumienia obu państw sprzymierzonych.

Wszystkie pisma włoskie omawiają zjazd bardzo sympatycznie.

Wedle *Italie*, zjazd wenecki będzie uzupełnieniem odwiedzin, które cesarz Wilhelm złożył królowi Wiktorowi Emanuelowi w Neapolu. Pismo to oddaje wielkie pochwały hr. Buelowowi, który nie mało przyczynił się do tego, iż zupełnie znikła nieufność, jaką w Austro-Węgrzech wywołały demonstracye irredenty pod Zanardellim.

Tribuna pisze: Włochy z żywem zadowoleniem dowiadują się o mającym nastąpić zjeździe. Zupełne porozumienie naszego królestwa z Austro-Węgrami dobrze wróży sprawie pokoju. W Wiedniu znają dobrze zamiary Włoch, zwłaszcza od czasu zjazdu w Abbazyi. Niemniej jednak bezpośrednie zetknięcie się dwóch mężów stanu, którzy doskonale rozumieją siebie, więcej może przynieść pożytku, niż setki not dyplomatycznych. Zjazd może wywrzeć tylko dodatni wpływ na stosunki włoskie, a nawet europejskie.

Także *Messagero* widzi w bliskim zjeździe ministrów spraw zagranicznych hr. Gołuchowskiego i Tittoniego dowód, że stosunki Włoch i Austro-Węgier stają się coraz serdeczniejsze. Wizyta hr. Gołuchowskiego — pisze *Messagero* — jest aktem wielkiej kurtoazyi wobec Włoch i szczególnego uznania dla Tittoniego, który nasze dyplomatyczne stosunki potrafił znakomicie uregulować.

Przyszła sesya parlamentu.

Z Wiednia piszą: Dnia 3 maja kończą się wielkanocne ferye parlamentu, który zbierze się powtórnie na krótką, 12 dni trwającą sesyę. Program jej pracy jest bardzo obfity. Izba zajmie się przedewszystkiem sprawozdaniem komisyi cłowej o taryfie cłowej, pierwszem czytaniem projektu ustawy o włoskim wydziale prawniczym, wreszcie ustawą o handlu domokrąż ym. Komisya budżetowa będzie starała się równocześnie doprowadzić do końca obrady nad przedłożeniem rządowem budżetu.

Ponieważ Sejm czeski zwołany został na 18 maja, przeto wszystkie te prace muszą być przez parlament ukończone najdalej do 16 maja, jeżeli Izba zechce już w ciągu sesyi letniej przystąpić do drugiego czytania budżetu. Sejm czeski ma, jak wiadomo, zająć się tylko wyborem komisyi, uchwaleniem prowizoryum budżetowego i koniecznych robót publicznych, z czem upora się prawdopodobnie do końca maja, parlament może więc zebrać się znów na obrady z początkiem czerwca. Drugie czytanie budżetu trwa zwykle około sześciu tygodni, obawiają się jednak, że potrwa teraz dłużej ze względu na poprzedni zastój w pracach parlamentarnych.

Zachodzi więc możliwość, według innych niemal pewność, że Izba nie uchwali budżetu przed 30 czerwca, w którym to dniu kończy się prowizoryum budżetowe; dalej,

---

czety — moskee Kairu. Zwiedziłem, pomiędzy innemi, także Uniwersytet arabski, w moskei El Ashar. Jest to jedyny w swoim rodzaju obraz tysiąca przeszło uczniów, uczących się Koranu razem, tak oryginalny, że oddzielnie o nim chcę jeszcze napisać, aby dać wyobrażenie o największej instytucyi naukowej Islamu (nietylko Egiptu), którą oglądałem podczas udzielania lekcyi.

Do Kairu wrócę na dłuższy czas, aby go jeszcze bliżej poznać, jeśli mnie silne gorąca kwietnia stamtąd rychło nie wypędzą. Bo jest i stary Kair do zwiedzenia jeszcze i bazary i są spacery do ogrodu Gezireh (Bois de Boulogne kairskiego) i nie widziałem jeszcze piramid z Sakkarah.

Tymczasem w Luksorze wybieram się na polowanie na przepiórki, których tu mnóstwo. Tylko, że zamiast wyżła, będę miał dwóch młodych Arabów. Słyszałem o koniach arabach, ale o wyżłach-arabach, dopiero teraz się dowiaduję. Co prawda, nie wystawiają zwierzyny, ale ją płoszą, krzycząc chrapliwym głosem, aby potem dostać — bakszysz! Namawiano mnie, aby polować na szakale, w pustyni, ale takie polowanie nie nęci. Szakal najniesłuszniej uchodzi za drapieżne zwierzę. Jest to lękliwy mały piesek pustyni, z ogonem i pyskiem lisa, który podchodzi niemal pod lufę strzelca. Jeden z moich znajomych zabił szakala w samym namiocie, w którym czyhał w nocy, mając zarżniętego osła na przynętę.

Wieczorem zaś, kiedy upał dzienny zmniejszy się, odwiedza się arabskie kawiarnie, w Kairze, aby usłyszeć śpiewające Arabki i zobaczyć tańce ludowe kobiet i mężczyzn. Do nich należy brzydki, nieestetyczny taniec *du ventre*. Taniec Araba, jaki w jednym z kairskich zaułków miałem sposobność widzieć, zaciekawił mnie: jest to taniec poważny, niemal hieratyczny. Tak musiał tańczyć król Dawid przed Arką. — A co do pieśni, to napróżno szukałbyś w niej uroku i poezyj „Chanson arabe" Bizeta. Śpiew dziewcząt w kawiarniach ma coś żałośnego w sobie, monotonnego, jakby skarga przeciągła w dziwnych tonacyach, nie bez uroku, zwłaszcza, jeśli dziewczyna jest ładna. Ale i *muezzim* z wysokości meczetu zawodzi także pieśni, wzywając na modlitwę....

A. Darowski.

---

38)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

BEZ MIŁOSIERDZIA.

(Z francuskiego).

IV.

(Ciąg dalszy).

Smiech jego donośny rozlegał się w pokoju.

— *Sapristi!* — aniołowie opiekuńczy! Mów mi o aniołach opiekuńczych, lubię je! Jeszcze raz winszuję ci, twój projekt pyszny, co się zowie! Nigdy bym nie był myślał, że jesteś do tego zdolny!

— Bo nie znasz mnie dobrze, ojcze — odrzekł chytrze młody człowiek.

— Zaręczasz przynajmniej za zdrowie Maryi podczas tego miesiąca twojej nieobecności?

— Wcale nie. Zaręczam tylko jedno, że ożenię się z nią za miesiąc, jeżeli będzie żyła. Ale, aby dojść do tego, trzeba ogromnie dużo troskliwości i najzupełniejszego spokoju. Za to odpowiadać nie mogę, chyba ty sam, ojcze będziesz odpowiadał.

— Rozumie się. Jeżeli wolno zapytać, czy bytność twoja dziś rano, na probostwie, miała na celu zamówienie Mszy ślubnej?

— Ach! — wiesz o mojej wizycie u księdza Collonge?

— Wiem wszystko.

— Widzę to. Nie, zasięgałem języka. Proboszcz jest w łaskach u pani de Mesneville, a przytem, posiada ogromny wpływ w okolicy.

— Nie dowierzaj mu!... Ale mniejsza o to, za miesiąc będziesz już żonaty. A potem!...

— Potem? — zapytał syn.

Płomień zapalił się w oczach pana Durfort. Z dwóch celów, którym poświęcił życie, jeżeli jeden wydawał się już bliski osiągnięcia, pozostawał drugi: nasycenie zemsty. I w obec tego nieubłaganego wyrazu oblicza, Armand czuł, że dreszcz go przechodzi od stóp do głowy.

VI.

Umieszczenie Maryi w Basse-Terre nie odbyło się bez tego, aby Norbert nie dał pani de Mesneville nowej próbki swojej pieczołowitości. Najprzód — rozumie się — towarzyszył synowi i wychowance; on sam, usilniej niż Armand, powierzał pannę de Giverny jej chrzestnej matce. A przytem, można było zauważyć pełną czułości pieczołowitość, pieszczotę pełną żalu: — rozłączyć się z nią, mój Boże! — zmartwienie, usiłujące zapanować nad sobą, a wszystko to rzewnie wzruszające. Pani de Mesneville o mało się nie rozpłakała. Dając wyraz swojemu uczuciu, odprowadziła go aż do samego powozu, karząc siebie w ten sposób za swoją tajemną antypatyę do tego człowieka.

Armand skorzystał z tej sposobności, aby zostać chwilę sam na sam z Maryą. — Obecnie, gdy nikt ich widzieć ani słyszeć nie mógł, głaskał jasne pukle włosów nad czołem młodej dziewczyny, wlewając w nią otuchę, wymagając, aby miała nadzieję.

— Wrócę jutro....

— Zaledwie dziś pana widziałam.

— Tak być musiało, musimy być ostrożni. Do jutra, moja córko.

— Do jutra.

Pani de Mesneville, zamieniwszy ostatni ukłon z melancholijnym panem Durfort, gdy syn jego zabrał miejsce w powozie, wróciła do Maryi. Nic nie przesadzano; młoda dziewczyna była w opłakanym stanie, chuda, mizerna i taka blada! A przytem, chrzestna matka zauważyła w niej rodzaj nerwowego niepokoju... nie było tego, gdy byli obaj panowie... Może to na początek groził atak nerwowy?... Ale nie była to stosowna chwila; nerwy panny de Giverny wiedziały z kim mają do czynienia, co nie przeszkadzało, że cała jej istota skupiła się na odgłosy dochodzące z zewnątrz, przez okna otwarte. Pani de Mesneville byłaby przysięgła, że żadnych odgłosów słychać nie było, z wyjątkiem turkotu powozu w dali.

— Rozmawiajmy z sobą, moja kochana.

— Jak pani sobie życzy.

Nie odpowiadać na zapytanie odburknięciem, przystać na rozmowę — to były rzeczy niebywałe!

— Nie jesteśmy już więc dzikusem?

— Będę się starała jak można najmniej być dziką...

Cud się działa, stanowczo! Zamiast dziewczyny nadąsanej, ponurej, impertynenckiej i odstraszającej, Marya stała się młodą panienką, zupełnie taką samą, jak wszystkie inne.

— Wybornie!... Będziesz mi więc posłuszna?

— Najzupełniej...

— A ponieważ o tem mówimy — czy będziesz mnie trochę kochać?

— Bardzo, pani, bardzo, jak zawsze.

— Jak zawsze, doprawdy, moja droga? A więc, bardzo mi przyjemnie o tem się dowiedzieć, bo przyznam ci się szczerze...

Panna de Giverny uprzedziła wymówkę, oskarżając się sama:

— Ma pani zupełne prawo wątpić i doznaję z tego powodu niewymownego zawstydzenia.

Pani de Mesneville nie poznawała swojej pochrześnicy. Z ruchliwością wrażeń, która cechowała jej charakter, przeskoczyła nagle z uprzedzenia do pełnego zaufania i już niemal była gotowa wziąć gorąco jej stronę. Przywiązanie jej powinno było okazać się bardziej jasnowidzącem, przewidzieć, zwalczyć tajemniczą chorobę, którą prawdopodobnie matka przeczuwała wtedy, gdy ją błagała o opiekę nad córką. Gdyby nie Armand Durfort, choroba byłaby dziecko zabiła. A chrzestna matka, cóż uczyniła, aby ją ratować? Zrażona od razu, dając wiarę pozorom, wcale się nią już nie zajmowała. I nietylko, że się nie zajmowała, ale postępowała prawie jak nieprzyjaciółka: pospiech w ożenieniu syna usprawiedliwiał i upoważniał do wszelkich podejrzeń przeciwko młodej dziewczynie.

— To po prostu szkaradzieństwo! — rzekła, uniesiona swojemi myślami.

— Co jest szkaradzieństwem, chrzestna matko? — zapytała młoda dziewczyna.

(Ciąg dalszy nastąpi).

że tegoroczna sesya letnia przeciągnie się, aż do sierpnia, zanim przedłożenia rządowe zostaną uchwalone. W obec takiego stanu rzeczy, poczynają już teraz myśleć o tem, aby odłożyć dokończenie obrad nad budżetem do sesyi jesiennej, ponieważ zachodzi wątpliwość, czy będzie można utrzymać posłów tak długo przy pracy. W kołach parlamentarnych uważają również takie przeciąganie obrad nad wielu spornemi i drażliwemi sprawami za bardzo niebezpieczne. Z takim trudem zdobyte porozumienie stronnictw mogłoby łatwo zakończyć się powrotem do *status quo ante,* a to byłoby klęską Państwa i stronnictw. Chcąc więc tego uniknąć, opracuje Izba do drugiej połowy czerwca większą część pozycyj budżetowych, odkładając resztę do sesyi jesiennej.

KORESPONDENCYE

Rzym, 19 kwietnia.

(Polska pielgrzymka w Rzymie).

Wczoraj przybyła tutaj pielgrzymka polska uczniów z Galicyi, którą prowadzi JE. ks. Arcybiskup Bilczewski i będzie przedstawiał ją Ojcu św. Ks. Arcybiskup przybył do Rzymu już wcześniej, wczoraj zaś na Ankonę podążyło razem 517 osób, w tem 384 uczniów stanowiących oddzielną grupę, pod przewodnictwem dr. Teofila Gerstmana, p. M. Lityńskiego, p. St. Sokołowskiego i z udziałem ks. Gerstmana, p. Frankego, Lewickiego i t. d. Ponieważ od kilku dni w całych Włoszech wybuchła zmowa kolejowa, tak, że komunikacye są zagrożone, więc była obawa, że albo pielgrzymka zostanie zatrzymana dla braku pociągów w Ankonie, albo że przyjazd jej opóźni się znacznie. Tymczasem dzięki telegraficznemu porozumieniu się z Wiedniem, władze kolejowe włoskie, które otrzymały z Wiednia naglącą prośbę o specyalny pociąg dla pielgrzymów, przychyliły się z całą gorliwością do życzenia i osobnym pociągiem z Ankony, przy niezbędnej eskorcie wojskowej (w obec gróźb strejkujących) wysłały polskich gości do Rzymu. Pielgrzymka podzieliła się na dwie grupy, z których jedną stanowią uczniowie, drugą osoby, które się przyłączyły do podróży do Wiecznego miasta. Z powrotem, t. j. po tygodniu, jeśli stosunki strejku kolejowego się nie pogorszą, Polacy zwiedzą Bolonię, Florencyę i Wenecyę. W pierwsze święto Wielkanocy, przyjmie uczniów oddzielnie na audyencyi Pius X., a w drugie święto osoby, które się do pielgrzymki przyłączyły. Ks. Arcybiskup Bilczewski będzie przedstawiał ich Ojcu św. Tymczasem obecnie, zwiedzają miasto. *D.*

*

Rzym, 24 kwietnia.

(Telegram).

Z Rzymu telegrafują: W niedzielę wielkanocną o godzinie 4 po południu przyjął Ojciec św. w galeryi „Lapidaria“ pielgrzymkę 400 uczniów polskich wraz z profesorami. Arcybiskup ks. Bilczewski przedstawił Ojcu św. ośm osób: dyrektorów Teofila Gerstmana i Lityńskiego, radcę Dworu Frankego, katechetę księdza Adama Gerstmana, dalej dyrektora dr. K. Krotoskiego, jakoteż profesorów Sabata, Pawłowskiego i Śmiałka. Każdemu ze studentów dozwolono ucałować rękę Papieża. Studenci śpiewali „Serdeczna Matko“ i zakończyli okrzykiem „Niech żyje!“.

Tegoż dnia o godzinie 4 po południu przyjął Ojciec św. pielgrzymkę polską, złożoną z 700 osób, Ks. Arcybiskup Bilczewski odczytał i doręczył następnie Ojcu św. następujący adres:

„Ojcze święty! Zeszłego roku zdałem sprawę ludowi mojemu z tego, jak bardzo miłościwie przyjąłeś pielgrzymów polskich, którzy podążyli do Ciebie ze swymi biskupami i przedniejszymi w narodzie mężami, aby Ci złożyć hołd niezłomnej wierności, posłuszeństwa i przywiązania. W liście pasterskim, poświęconym tej sprawie, wspomniałem, że najgorętszem mojem jest pragnieniem, aby rychło do skutku przyszła pielgrzymka uczniów naszych szkół średnich i seminaryów nauczycielskich do grobów Apostolskich.

Dzięki Najwyższemu, społeczeństwo nasze myśl tę przyjęło życzliwie, bo oto masz Ojcze św. u stóp Twoich to, co nasz kraj i naród ma najdroższego, naszą młodzież. W początkach XIII. wieku, wojsko, złożone z 50.000 dzieci z gorącą wiarą w sercu, wybrało się na zdobycie Ziemi św. Ci wszyscy, których tu widzisz, u stóp Twoich wybrali się na zdobycie Twego serca, Twego błogosławieństwa. Przyszli powiedzieć Ci Ojcze św., że Chrystusa i Jego Matkę Najświętszą kochają nad wszystko, że uważają sobie za szczęście największe, iż są uczniami Jezusa Chrystusa, że św. Kościoła katolickiego nigdy się nie zaprą, owszem całem życiem swojem chcą sobie zasłużyć na miano zaszczytne, jakie Papieże niegdyś dali ich ojcom, którzy przez wieki przelewali krew w obronie Ojczyzny i Kościoła i cywilizacyi chrześciańskiej: *Milites Christi* chcą być nazwani.

Tysiące innych, którzy mimo najgorętszego pragnienia przybyć do Rzymu nie mogli, łączą się w tej chwili całem sercem ze szczęśliwymi swymi kolegami w wyznaniu wiary, jakie Ci obecni u stóp Twoich składają.

Razem z nimi przybyła liczna drużyna dyrektorów i profesorów szkół średnich, aby w obec Ciebie Namiestniku Chrystusa na ziemi zaświadczyć, że wierni tradycyi narodowej, chcą powierzoną sobie młodzież wychować w bojaźni i miłości Bożej, przekonani, że naród wierzący i cnotliwy zginąć nie może.

Pobłogosław więc Ojcze św., błagam na kolanach, tej gromadce synów wiernych Twoich, Polaków i Niemców, z bukowińskiej części mej dyecezyi, pobłogosław całej młodzieży naszej i jej nauczycielom, którzy z całą miłością spełniają ciężkie swoje obowiązki, pobłogosław ich rodzicom tu obecnym i nieobecnym, ich krewnym i powinowatym, pobłogosław i mnie najniegodniejszemu słudze Twojemu, abyśmy, co obiecujemy, wierność Bogu i Jego Kościołowi na ziemi, zawsze i w całem życiu dochowali“.

Przyszły parlament rossyjski.

Kostromskoj Listok donosi: Marszałek szlachty z gubernii kostromskiej, będąc na posłuchaniu u cara Mikołaja, otrzymał od niego polecenie powtórzenia szlachcie w jego gubernii następujących słów cara: „Co do powołania reprezentantów narodu, jest moją wolą niezłomną zarządzić je niebawem. Minister spraw wewnętrznych czyni wszelkie wysiłki by dzieło to jak najprędzej przyprowadzić do skutku“.

Jakoż w Petersburgu głośno mówią już o bliskiem wejściu w życie „parlamentu rossyjskiego“. Jaki będzie ustrój przyszłych ciał prawodawczych, czy też tylko doradczych rossyjskich, trudno na razie przewidzieć, ale jego częściami składowemi, według wszelkiego prawdopodobieństwa, będą „Rada państwowa“ *(Gosudarstwiennoje Sowieszczanie)* w charakterze Izby wyższej i „Zgromadzenie państwowe“ *(Gosudarstwiennoje Sobranie)* w charakterze Izby niższej.

Izba wyższa, twierdzą, będzie składała się ze 120 członków: 60 z wyboru szlachty w guberniach europejskich, przyczem Syberya, Królestwo Polskie i Finlandya nie będą miały przedstawicieli, i z 60 członków, mianowanych przez rząd. Izba niższa będzie miała 643 deputowanych, a mianowicie: 364 z gubernii z samorządem ziemskim, 72 z gubernii kraju północno i południowo-zachodniego, 50 z Królestwa Polskiego, 32 z Finlandyi, 30 z Kaukazu, 30 z Syberyi, 15 z kraju nadbałtyckiego i 15 z Azyi środkowej. Prócz tego ośm wielkich miast: (Petersburg, Moskwa, Warszawa, Odessa, Kijów, Charków, Ryga i Łódź) wybierają 20 deputowanych, duchowieństwo prawosławne 10, duchowieństwo innych wyznań (katolickie, ewangelickie, ormiańskie, mahometańskie i żydowskie) 5. W Izbie tej jedynymi członkami niewybranymi będą ministrowie; każdy z ministrów będzie miał swoje miejsce i prawo głosu w Izbie niższej.

Zgromadzenie państwowe, t. j. Izba niższa, wyznacza z pośród siebie „komitet wykonawczy“, złożony z 18 członków, którego zadaniem będzie opracowywanie wniosków, wręczanie uchwał Izby rządowi i utrzymywanie stosunków z Izbą wyższą.

Wybory do Izby niższej będą dwojakie: W guberniach, posiadających samorząd ziemski, w każdej gubernii wybranych będzie trzech deputowanych z ramienia ziemstwa gubernialnego, dwóch z ramienia szlachty, jeden z ramienia kupiectwa i trzech od włościan.

W guberniach, nie posiadających samorządu ziemskiego, wybory do gmin miejskich i wiejskich odbywałyby się według systemu przyjętego w Prusach.

W kraju północno-zachodnim szlachta i włościanie wybierają po trzech, miasta i kupiectwa po jednym przedstawicielu. Deputowanych finlandzkich wyznacza sejm finlandzki.

Przedstawiciele większych miast wybierani będą przez rady miejskie. Syberya z każdej gubernii wyśle dwóch przedstawicieli miast i po jednym z ramienia kupiectwa i włościan.

Prawo wybieralności przysługuje każdemu poddanemu rossyjskiemu, mającemu lat 25 i nie pozbawionemu praw, bez różnicy wyznania. Wojskowi nie mogą być wybierani; urzędnicy, wybrani do Izby, uważani są za urlopowanych.

Wybory odbywać się będą od końca grudnia do końca stycznia. Izby będą obradowały dwa razy do roku po dwa miesiące (luty-marzec i październik-listopad).

Na Krecie.

Kreteńczycy nie lubią widocznie tracić czasu na ceremonie: uchwaliwszy zjednoczenie z Grecyą, zawiadomili o tem formalnie konsulaty mocarstw gwarancyjnych i uważają zjednoczenie za fakt dokonany. Zaraz dnia następnego urzędy cłowe na Krecie wpisywać zaczęły w naczołku wydawanych dokumentów wyrazy: „Królestwo Grecyi“. Taki sam napis pojawiać się począł odtąd na aktach innych władz.

W trybunale sądowym w Kanei złożyli adwokaci oświadczenie, iż nie będą póty brać udziału w żadnych rozprawach sądowych, póki zgodnie z uchwałą zgromadzenia narodowego nie zostaną wprowadzone ustawy greckie. W obec tego sądy zawiesiły urzędowanie.

Tak silnie interesowany w tej sprawie rząd grecki czuje się bardzo przykro dotknięty ostatnimi wypadkami na Krecie. Nie pochwala ich też dwór ateński. Grecya nie chce w niczem narazić sobie mocarstw gwarancyjnych. Zależy jej także na tem, by nie narażać sobie Turcyi, której nieprzyjazne stanowisko mogłoby fatalnie odbić się na najżywotniejszych interesach Grecyi.

A że Turcya w razie aneksyi Krety wystąpiłaby z protestem, to rzecz naturalna. Nie mogłyby też obojętnie zachować się w obec takiego zdarzenia mocarstwa gwarancyjne.

Ich zapatrywania, pisze *Pester Lloyd*, nie mogą być tajne Kreteńczykom. W odpowiedzi na memoryał, złożony przez ks. Jerzego, oświadczyły mocarstwa opiekuńcze stanowczo, że w obecnem położeniu nie mogłyby uznać zmiany ustroju politycznego na Krecie. Zresztą to samo oświadczyć kazał kilka dni przed uchwałą zgromadzenia, francuski pułkownik, komendant załogi międzynarodowej na Krecie, obozującym pod Therissą, veniselosistom. Jakoż ugięli się byli oni wówczas przed wolą mocarstw, zastrzegając sobie jedynie 8 dni czasu dla porozumienia się ze swymi stronnikami co do upragnionych reform w zarządzie wewnętrznym. Pomimo tego jednak zgromadzenie narodowe uchwaliło proklamować unię z Grecyą. Nota zgromadzenia narodowego odpowiada w zupełności marzeniom ks. Jerzego, chociaż nie upiera się on wcale przy pozostaniu na stanowisku naczelnego komisarza Krety i chociaż wogóle trudno podejrzywać go o podstępne knucie. Nie mogą jednak liczyć się z tem mocarstwa, mające na oku ogół spraw bałkańskich, a nie ulega wątpliwości, że połączenie Krety z Grecyą, musiałoby przynieść z sobą w następstwie zaburzenia na półwyspie bałkańskim, czemu za-

Szlakiem floty bałtyckiej.

IX.

Singapore.

(Dokończenie).

Prócz najróżnorodniejszych barwnych kwiatów, spotykamy w ogrodzie botanicznym prześliczną kolekcyę storczyków (orchidei), z których wiele pnie się po drzewach. Tutaj też miałem po raz pierwszy sposobność oglądania *Victoria regia,* tej królowy kwiatów, której widok wywołuje zdziwienie. Basen o średnicy 25 metrów jest zaledwie w stanie pomieścić jeden egzemplarz tej rośliny wodnej. Okrągłe, blado zielone liście o średnicy 1½ do 2 metrów, służące za miejsce zabawy koloniom żab, są w stanie unieść ciężar kilka kilogramów. Kwiat tej rośliny mierzy przeszło 30 centymetrów, jest barwy bladoróżowej i podobny do olbrzymiej niezupełnie rozkwitniętej kamelii. Wzdłuż basenów z okazami *Victoria regia*, napotyka się w cieniu ciemno-zielonych liści kwitnące lotosy. Na długich szypułkach wyrastają wielkie, lecz nader delikatne różowe kwiaty w formie kielicha, które poruszane lekkim wiaterkiem, schylając się nadobnie ku sobie, zdają się szeptać pomiędzy sobą.

Przeszedłszy dzielnicę europejską, wchodzimy do osady malajskiej, nie różniącej się niczem od napotykanych na Sumatrze. Na bagnistym brzegu rzeki, wznoszą się na palach chaty drewniane, pokryte liśćmi palmowymi, prędzej do gołębników, aniżeli do mieszkań ludzkich podobne. Strome drabiny wiodą na platformę, z której prowadzi wejście do wnętrza. Małe okienka oświetlają niedostatecznie izbę, słuszność jednak każe mi przyznać, że panuje w nich czystość i porządek. Jedna strona izby, oddzielona ładnemi matami, służy za sypialnię rodzicom; dla męskich członków rodziny służy wzniesienie mniej więcej na połowie wysokości ściany. Dziewczęta śpią na podłodze na rozścielonych matach. Reszta urządzenia jest nader prymitywna. Ognisko stanowi skrzynia wypełniona twardo ubitą gliną, na niem stoi kilka naczyń kuchennych, a na półkach kilka garnuszków, flaszek i misek. Widelców nie używają, łyżki sporządzają z łupiny orzecha kokosowego.

W mieście panuje nadzwyczaj ożywiony ruch, zwłaszcza na wybrzeżu i w dzielnicy chińskiej. Napotykamy tu przedstawicieli wszystkich narodów azyatyckich, wśród których przeważają synowie niebieskiego państwa. Tu i ówdzie spotyka się Europejczyka, którego łatwo odróżnić po hełmie korkowym na głowie i po ubraniu zazwyczaj białego koloru. Nawoływanie przekupniów, ostrzegające krzyki dorożkarzy i kulisów ciągnących *dzinriksza**), świst tramwajów i różnorodna muzyka przeciągających żonglerów, gotowe przyprowadzić nieprzyzwyczajonego do takiego zgiełku, do zawrotu głowy. Ktokolwiek tylko jest w możności, nie chodzi piechotą, lecz jeździ. Bogaci posługują się eleganckimi faetonikami zaprzęgniętymi w parę rączych koni; mniej zamożni używają dzinriksza lub tramwajów. Jak wielkim jest ruch wozowy, świadczy najlepiej ilość tych wehikułów, która wynosi, prócz prywatnych, przeszło 1200 dorożek i 2500 dzinriksza.

Ludność miasta wynosi około 200.000 w czem połowa Chińczyków. Europejczyków liczy Singapore około 13.000, Malajczyków 25.000, Hindusów do 12.000. Resztę stanowią Singalezi, Jawańczycy, Arabowie, Persowie i t. d.

Charakter miasta, jako ogniska potężnego handlu, uwidocznia się zarówno w olbrzymim ruchu, panującym w porcie i mieście, jak nie mniej w licznych zakładach i urządzeniach. Prawie wszystkie państwa są tu reprezentowane przez swych konsulów; znajduje się tu giełda, Izba handlowa, liczne doki, warstaty okrętowe i fabryki. Wszelkie artykuły, potrzebne do wyekwipowania i zaprowiantowania okrętów, znajdują się tu w najlepszej jakości. Z licznych banków, obracających krociami milionów, zasługuje na wymienienie *Bank of India* (kapitał zakładowy 10 milionów funtów szterlingów) oraz filia Banku angielskiego. Prawie wszystkie największe Towarzystwa żeglugi parowej mają tu swoje agencye, pomiędzy temi i Lloyd austryacki, którego parowce w drodze do Chin i Japonii zatrzymują się tutaj.

Ogólny obrót handlowy w r. 1903 przedstawiał wartość przeszło 53 milionów funtów szterlingów. Głównymi artykułami wywozu są: cyna, gambir *(terra japonica)* artykuł garbarski, kopra (rdzeń orzechów kokosowych), kawa, sago, pieprz, gałki muszkatułowe, lakiery, kauczuk, trzcina bambusowa, owoce i tapioka. Wprowadza się natomiast ryż, opium, rośliny strączkowe, sól, spirytus, wosk, oraz wyroby bawełniane, zwłaszcza *sarongi* i *slendangi*. Sarongi są to chustki, służące do osłonięcia bioder, slendangi zaś do nakrycia głów u kobiet malajskich. Prócz tego sprowadza się znaczną ilość nafty i węgla. W ostatnich latach nafta rossyjska wypiera coraz to bardziej amerykańską, a węgiel angielski ma silnego konkurenta w japońskim. Wprawdzie ten ostatni jest gorszy od angielskiego, lecz za to o połowę tańszy. Dotychczas jeszcze zajmuje Anglia pierwsze miejsce w obrocie handlowym, jednakże konkurencya Niemiec i Rossyi wzmaga się nieustannie.

Ruch okrętowy wzrasta również ciągle. W roku 1903 wynosił on 10.683 okrętów o pojemności 3,148.000 ton (á 1000 klg.), nie wliczając w to małych statków nadbrzeżnych.

Singapore, wraz z angielskiemi osadami Penang i Malaka, stanowi jedną kolonię z oficyalną nazwą Straits Settlements. Do pomocy gubernatorowi, rezydującemu częściowo w Penang a przeważnie w Singapore, służą dwa wydziały, jeden ustawodawczy a drugi wykonawczy. Wydział wykonawczy składa się z komendantów powyższych trzech miast, komendanta wojska, załogującego w kolonii oraz naczelników poszczególnych działów administracyi, jak cło, podatki, poczta i t. d. Do wydziału ustawodawczego wchodzi, prócz powyższych, jeszcze siedmiu wybieralnych członków, z których 4 musi być Europejczykami. W ten sposób pomimo samorządu, Anglicy mają zawsze przewagę.

Stanisław Bobelak.

*) Dwukołowe lekkie wózki, ciągnione przez jednego człowieka, służące zamiast fiakrów do przewozu osób.

pobiedz nakazuje troska o najżywotniejsze interesy Europy.

Kreteńczycy, kończy cytowany przez nas organ, muszą jeszcze poczekać. Nie powinni oni zapomnieć, że główną część swego samorządu — a grzechem byłoby, gdyby go niedoceniali — zawdzięczają nietyle własnej sile, ile życzliwej interwencyi mocarstw.

WOJNA
rossyjsko-japońska.

Wyjazd floty rossyjskiej z Camranh.

Agencya Havasa donosi z Petersburga: Car Mikołaj rozkazał rossyjskiej flocie pod dowództwem Rożdżestwieńskiego bezzwłocznie opuścić wody, objęte francuską sferą w Azyi Wschodniej.

Francuskie Ministerstwo kolonij otrzymało telegram z doniesienem, że okręty wojenne rossyjskie opuściły dnia 22 b. m. Camranh i popłynęły na północ, niewiadomo dokąd.

Według najświeższych wiadomości z Saigonu, popłynęła flota rossyjska na północ w oddaleniu 15 mil (morskich) od wybrzeży francuskich Indochin.

Z Saigonu telegrafują nadto, że władze tamtejsze pozwoliły czterem rossyjskim parowcom, które chciały zabrać na pokład znaczniejsze zapasy węgla, wziąć go tyle tylko, ile im koniecznie potrzeba do dalszej jazdy.

Korespondent *Agencyi Havasa*, który był w Camranh, telegrafował d. 23 b. m. o g. 11 m. 35 przed południem: W Camranh znajdowało się 52 rossyjskich okrętów razem z okrętami przewozowymi. Wyjechały one w piątek na północ. Została tylko „Świetlana“ i „Oreł“ oraz kilka okrętów przewozowych, a dla ich ochrony jeden kontrtorpedowiec.

Neutralność Francyi.

Pol. Corr. zapewnia, na podstawie informacyi z urzędowych kół francuskich, że Japonia nie ma powodu do obawy złamania neutralności ze strony Francyi w Azyi wschodniej. Rząd francuski nie wykroczył w niczem przeciwko przyjętym na siebie zobowiązaniom. Wypełnia je ściśle od chwili rozpoczęcia wojny rossyjsko-japońskiej. Troska Japonii, że Rożdżestwieński użyje za podstawę operacyj wojennych zatoki Indochińskiej i że rząd francuski upoważnił go do tego swem postępowaniem, wypływa z niesprawiedliwego ocenienia stanowiska Francyi. Rząd nie wie nic i wiedzieć nie może o zamiarach Rożdżestwieńskiego i o ruchach floty bałtyckiej, przypuszcza więc, że opinia publiczna w Tokio uspokoi się jego lojalnemi zapewnieniami.

Agencya Havasa zaprzecza wiadomości *Daily Telegraphu*, że załoga „Dyany“ została odwieziona do eskadry bałtyckiej. Informator tej agencyi zapewnia, że na zlecenie francuskich władz kontrolowano codziennie tę załogę za pomocą wywoływania nazwisk wszystkich marynarzy.

Z Tokio telegrafują: Wiadomość, że flota bałtycka opuściła zatokę Camranh i że Francya zdecydowana jest zachować ścisłą neutralność, przyjęto tu z wielkiem zadowoleniem.

Choroba Rożdżestwieńskiego.

Marynarze francuskiego krążownika „Descartes“ przynieśli do Saigonu wiadomość, że dowódca floty bałtyckiej bardzo jest przygnębiony z powodu choroby.

Agencyi Havasa donoszą z Saigonu: Słychać, że admirał Rożdżestwieński zachorował na dysenteryę.

Podejrzana kanonada.

Załoga „Descartesa“, słyszała dn. 22 b. m., wkrótce po wyjeździe floty bałtyckiej z Camranh huk dział na pełnem morzu. — Mniemano, że były to ćwiczenia marynarki rossyjskiej. Rożdżestwieński zarządza je bardzo często, wydostawszy się na morze.

Natomiast wedle depeszy *Tempsa* z Saigonu nie brak podstaw do przypuszczenia, że owa kanonada pochodziła z walki floty bałtyckiej z krążownikami japońskimi.

Załoga „Descartesa“ w istocie widziała nieopodal drogi, którą popłynął Rożdżestwieński, 20 okrętów, prawdopodobnie japońskich.

Stan floty bałtyckiej i jej plany.

Wedle informacyj francuskich, oficerowie i marynarze rossyjscy są pełni otuchy. Oczekują oni każdej chwili przybycia trzeciej eskadry. Z oficerów ani żołnierzy nikt nie opuścił okrętów.

Sądzą, że Rożdżestwieński wszystko uczyni, by połączyć się z Niebogatowem i dopiero wówczas przystąpi do rozstrzygającej akcyi. Wszyscy, którzy mieli sposobność zbliżenia się do Rożdżestwieńskiego, stwierdzają, że posiada on zaufanie oficerów i załogi. Według zdania tych, którzy widzieli rossyjskie okręty, znajdują się one w niezbyt świetnym stanie.

Eskadra Kamimury.

Do *Daily Mail* donoszą z Manili dnia 22 b. m.: Spodziewają się tu przybycia jutro eskadry admirała Kamimury. Nadeszła tu depesza z adresem: „Kamimura, Manila“. Japoński konsul, który otrzymał informacye telegraficzne, twierdzi, że okręty nie wpłyną do portu, lecz krążyć będą poza jego obrębem.

KRONIKA

Lwów, 25 kwietnia.

— **Kalendarz.**
Środa (26 kwietnia):
Kleta i Marcelina. — Spitymira. — Artemona ep.

Wschód słońca o godzinie 4·48 rano, zachód słońca o godzinie 7·06 po południu.

— **Uroczystość Złotego Runa.** Z Wiednia donoszą nam: W kaplicy Dworskiej odbyła się w niedzielę ze zwykłym ceremoniałem uroczystość Złotego Runa w obecności Najj. Pana, Najd. Arcyksiążąt, rycerzy Złotego Runa, Ministrów i innych dygnitarzy.

Wieczorem odbył się obiad rodzinny u Najj. Pana, w którym wziął udział także duński następca tronu z małżonką.

— **Ks. Elżbieta Marya Windisch-Graetz,** córka ś. p. Arcyksięcia Rudolfa, powiła onegdaj syna. Chrzest nowonarodzonego, przy którym otrzymał imiona: Ernest Weriand, odbył się w niedzielę Wielkanocną w willi Gröbe.

— **JE. P. Prezydent Ministrów** bar. Gautsch jest już najzupełniej rekonwalescentem. Onegdaj i wczoraj na cały dzień wstał z łóżka.

— **Uroczystość rezurekcyjna** odbyła się we Lwowie w kościele Archikatedralnym obrz. łac. w ubiegłą sobotę o godzinie 6 wieczorem. Celebrował ją ks. Arcybiskup Weber w otoczeniu kanoników tutejszej kapituły i kleru.

W uroczystości wzięli udział: JE. P. Namiestnik Andrzej hr. Potocki, reprezentanci władz rządowych i autonomicznych, korpus oficerski z komenderującym generał zbrojmistrzem JE. Fiedlerem na czele, gremium radnych z prezydyum miasta, oraz tłumy publiczności.

Honory wojskowe pełnił batalion 15 p. p., który po błogosławieństwie oddał przepisane salwy karabinowe. Następnie odbyła się defilada.

O godzinie 7 wieczorem odbyła się rezurekcya w kościele OO. Jezuitów, Bernardynów, Karmelitów i Franciszkanów; w niedzielę zaś rano we wszystkich kościołach parafialnych.

— **Z c. i k armii.** „Dziennik rozporządzeń wojskowych“ ogłasza: Przeniesienie generał-majora Najd. Arcyksięcia Franciszka Salvatora, komendanta X brygady kawaleryi w Wiedniu w tym samym charakterze do XVII brygady kawaleryi w Wiedniu; przeniesienie generał-porucznika Edwarda Steinitza, komendanta XIII dywizyi obr. kr., w stan spoczynku i równoczesne nadanie mu charakteru generała broni *ad honores* i godności tajnego radcy; przeniesienie generał-porucznika Emanuela Rehbergera, komendanta 30 dywizyi piechoty we Lwowie, w stan spoczynku z wyrażeniem mu Najwyższego zadowolenia; oraz mianowanie generał-majora Karola Escha, komendantem 30 dywizyi piechoty we Lwowie.

Pułkownik Fryderyk Łępkowski z 7 bat. pion., przy przeniesieniu w stały stan spoczynku, otrzymał charakter generał-majora *ad honores*.

Pułkownik i komendant 1 p. art. dyw., Gustaw Lauffer, przeniesiony w stan spoczynku. Komendantem 6 brygady piechoty zamianowany pułkownik Hermann Colard, komendant 24 p. p.; komendantem 51 brygady piechoty obr. kraj. pułkownik Karol Sandner, komendant 18 p. p., a komendantem 57 brygady piechoty pułkownik Waleryan Mikulicz-Radecki, komendant 67 p. p. Komendantem 24 p. p. zamianowany pułkownik tego pułku, Franciszek Scholz, a komendantem 1 p. art. dyw. podpułkownik Adolf Weigner, z 5 p. art. korp.

Gr. kat. kapelan wojskowy I kl., Seweryn Zharski we Lwowie, otrzymał, przy sposobności przeniesienia go w stały stan spoczynku, złoty krzyż zasługi z koroną.

— **P. Wiceprezydent** wyższego sądu krajowego, dr. Dylewski, przepędził święta w Wiedniu; do Lwowa wraca d. 29 b. m.

— **Święta** w tym roku niezupełnie dopisały. Mówimy o pogodzie, która — jak na kwiecień przystało — kapryśna, zmieniała się co godzin parę, a zimny wiatr drwił sobie z letnich kapelnszy pań naszych. To było też przyczyną, że ruch na ulicach nie odznaczał się zwykłem świątecznem ożywieniem, a ogrody świeciły zupełnemi pustkami. W teatrze natomiast publiczność gromadziła się tłumnie, oklaskując doskonałą grę artystów.

Jak corocznie, odbyły się w niedzielę Wielkanocną i w poniedziałek tradycyjne przyjęcia u Najprz. ks. Arcybiskupa Teodorowicza, prezydenta miasta dr. Godzimira Małachowskiego i wiceprezydenta p. Michała Michalskiego. Wszędzie stawili się tłumnie liczni reprezentanci wszystkich władz, stanów i zawodów, podejmowani gościnnie przez gospodarzy.

W wielu domach składano sobie przy jajku serdeczne życzenia, na ogół jednak biorąc „święcone“ tegoroczne odznaczało się wszędzie większą, niż dawniej skromnością. Ciężkie niezwykle czasy i chmury, gromadzące się na horyzoncie politycznym, nie usposabiały do zbytniej wesołości.

— **Z Uniwersytetu.** Najj. Pan zamianował tajnego radcę i pozasłużbowego Ministra, dr. Eugeniusza Böhm-Bawerka, zwyczajnym profesorem ekonomii politycznej *extra statum* na Uniwersytecie wiedeńskim.

— **Wybory uzupełniające.** Prezydyum c. k. Namiestnictwa rozpisało wybory uzupełniające: jednego członka Rady powiatowej w Kałuszu z grupy większych posiadłości na dzień 17 maja b. r. i jednego członka Rady powiatowej w Pilznie z grupy gmin wiejskich, w miejsce Marcina Pluty, którego wybór został unieważniony, na dzień 24 maja b. r.

Wybory te odbędą się w dotyczących miastach powiatowych o godzinie i w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczą wyborcom Starostwa.

— **Krajowa Rada zdrowia** odbyła w dniu 4 b. m. szóste posiedzenie, na którem: wydano opinię w sprawie nowo utworzyć się mającej apteki publicznej we Lwowie; przedłożono opinię w przedmiocie otworzenia drugiej nowej apteki w Horodence; przyjęto formularz z szeregiem pytań na świadectwa zdrowia dla kandydatów i kandydatek seminaryów nauczycielskich; powzięto uchwałę w sprawie samoistnej gminy sanitarnej w Starym Sączu, w powiecie nowosądeckim; wydano opinię w sprawie lekarza szkolnego w Stanisławowie; wreszcie przedstawiono kandydata do otrzymania koncesyi na nową publiczną aptekę w Niżniowie, w pow. tłumackim.

— **Gubernator** Banku austro-węgierskiego JE. dr. Leon Biliński bawi z małżonką w Meranie.

— **Egzaminy** piśmienne pod nadzorem kandydatów zawodu nauczycielskiego w gimnazyach i w Szkołach realnych, tudzież kandydatek tegoż zawodu w liceach żeńskich odbędą się we Lwowie w dniach 19 i 20 maja r. b., poczem nastąpią egzaminy ustne.

Kandydaci i kandydatki, którzy zamierzają przystąpić do egzaminu w tym terminie, winni o tem zawiadomić dyrekcyę c. k. komisyi egzaminacyjnej najpóźniej do dnia 6 maja r. b.

— **Uczestnicy** i uczestniczki kursu dla kierowników gier i zabaw ruchowych, urządzonego staraniem „Tow. zabaw ludu i młodzieży“, zechcą się zgromadzić we środę, dnia 26 b. m., o godzinie 10 rano w auli gimnazyum im. Franciszka Józefa przy ul. Batorego, w celu poznania się i porozumienia co do programu czynności.

— **Ślub.** Dzisiaj w prywatnej kaplicy ks. Arcybiskupa Teodorowicza odbył się ślub panny Jadwigi Sahaydakowskiej, córki Tyburcego i Maryi z Dziamskich, z p. Witoldem Łozińskim, synem ś. p. Edmunda i Janiny z hr. Załuskich.

— **Dla zagrożonej ślepotą** dziewczynki S. W., złożyli w administracyi *Gazety Lwowskiej*: N. N. z Sokala, M. P. z Tarnopola, N. N. z Rzeszowa, M. G. z Nadwórny i p. Słotwiński z Tłumacza, po 2 K.; razem 10 K.

△ **Znikła bez śladu.** Woźnica u przedsiębiorcy pogrzebowego Grzegorz Nawrocki doniósł policyi, że 12-letnia córka jego Katarzyna wydaliwszy się jeszcze przed tygodniem z domu, znikła od tego czasu bez śladu. Nawrocki otrzymał od niej tylko widokówkę, z której powziął wiadomość, że znajduje się obecnie w Stuttgarcie.

Nawrocka jest średniego wzrostu, blondynka o czarnych oczach.

Przypuszczają, że Nawrocka wywieziona została ze Lwowa przez handlarzy żywym towarem.

△ **Nagły zgon.** Za rogatką Żółkiewską zmarł w niedzielę nagle zarobnik Michał Wyłyński. Jak stwierdzono, powodem nagłego zgonu był udar serca, spowodowany zbytniem użyciem alkoholu.

△ **Krwawa awantura.** Michał Slimakowski, „indywiduum z pod ciemnej gwiazdy“, pokłóciwszy się wczoraj po południu ze swą narzeczoną, 29-letnią Emilią Schmidówną, zadał jej nożem ciężką ranę w głowę.

Ranną, po opatrzeniu, przewiozło pogotowie Towarzystwa ratunkowego do szpitala powszechnego, czułym zaś kochankiem zajęła się policya.

△ **Wiwatowe strzały.** Ośmnastoletni czeladnik szewski, Jak Nowak, chcąc sporządzić sobie materyał wybuchowy do „wiwatowych strzałów“, rozcierał wczoraj proszkowany węgiel, siarkę, cali chloricum i kilka innych jeszcze ingredyencyj. W chwili, gdy w najlepsze zajęty był pracą, nastąpiła eksplozya, skutkiem której Nowak stracił prawe oko, odniósł ośm ran na twarzy, a obie ręce zostały tak poszarpane, że widać było nagie kości.

Ofiarę własnej nieostrożności odwieziono w stanie groźnym do szpitala powszechnego.

△ **Pod zarzutem** zbrodni dwużeństwa aresztowała policya 36-letniego zarobnika, Wasyla Stasiuka z Siwki kałuskiej. Z pierwszą żoną ożenił się przed 9 laty a przed trzema miesiącami ożenił się po raz drugi w Niegowcach z Apolonią Dymnicką.

△ **Usiłowany rabunek.** Na przechodzącego wczoraj późnym wieczorem ulicą Żółkiewską ucznia VII klasy gimnazyalnej, Maryana Szczerbowskiego, napadło dwóch drabów, z których jeden usiłował wyrwać mu z kieszeni zegarek. Gdy napadnięty dobywszy bokseru, począł się nim bronić przed rabusiami, jeden z drabów ugodził go silnie nożem w rękę, zadając mu znaczną ranę, poczem obydwaj łotry zbiegli.

△ **Samobójstwo.** W mieszkaniu własnem przy ul. Kurkowej 5 odebrał sobie w sobotę po południu życie, wystrzałem z rewolweru, skierowanym w serce, ks. Grzegorz Jarema, gr. kat. katecheta II gimnazyum.

Zmarły liczył 51 lat; pozostawił żonę i dwóch synów.

Powodem tragicznego zgonu był silny rozstrój nerwowy.

△ **Na placu Krakowskim** znaleziono wczoraj rano bezprzytomną kobietę, którą — jak się następnie okazało — była Ewa Grądalska, zarobnica.

Po opatrzeniu jej przez pogotowie Tow. ratunkowego, odwieziono ją do szpitala powszechnego.

△ **Kronika policyjna.** Do mieszkania pani M. P., zamieszkałej przy ul. Berka 8, dostali się w nocy z niedzieli na poniedziałek złodzieje i porozbijali kredens i szafy. Czy i co ukradli, na razie niewiadomo, gdyż pani P. bawi obecnie chwilowo w Tarnopolu.

Ze sklepu Józefa Schalla przy ul. Strzeleckiej 7 skradziono po wybiciu okna 36 mosiężnych moździerzy, łącznej wartości 120 K.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Józef Mossakowski, em. poborca podatkowy, w 82 roku życia; — Jan Hizden-Łupaszko, em. c. i k. kapitan, w 66 roku życia; — Jakób Bachmann, b. majster nożowniczy, w 35 roku życia; — Baltazar Bikart, fryzyer, w 48 roku życia.

— **Z Krakowa** donoszą nam: Artyści teatru miejskiego wnieśli petycyę do Rady miejskiej, domagającą się prowadzenia teatru we własnym zarządzie.

Z powodu świąt żydowskich, posiedzenie sekcyi prawniczej Rady miejskiej w sprawie dzierżawy teatru odbędzie się dopiero w przyszłym tygodniu.

Do mieszkania proboszcza kościoła św. Floryana ks. Kulinowskiego onegdaj padł strzał przez okno. W pokoju znaleziono dużą lotkę. Po zbadaniu rzeczy przez policyę, okazało się, że strzał padł przypadkowo podczas próbowania broni przez mieszkańca jednej z sąsiednich realności.

— **Wystawa przemysłowa.** Dyrekcya Muzeum austryackiego sztuki i przemysłu w Wiedniu urządza w r. b. wystawę wyrobów domowego przemysłu artystycznego. W wystawie tej ma wziąć udział także Galicya, a zorganizowaniem jej zajmuje się kraj. Związek przemysłowy. Wydział krajowy polecił zarządom zawodowych szkół przemysłowych, aby zastosowały się do wszystkich żądań Związku, sam jednak nie przeznacza na ten cel żadnych specyalnych kredytów, wobec czego wykonanie przedmiotów wystawowych należy uskutecznić z kredytów szkolnych, względnie na koszt krajowego Związku przemysłowego, który je bierze na swą odpowiedzialność i do ewentualnej sprzedaży.

— **Tragiczny wypadek.** Z Wiednia donoszą: Znany kompozytor i kapelmistrz Komzak, liczący lat 65, który w ostatnich kilku latach był dyrygentem orkiestry w Badenie, wczoraj spóźniwszy się na dworzec, usiłował wsiąść w Badenie do pociągu, który już był w ruchu; przytem jednak upadł i dostał się pod koła wagonu, z pod których wyciągnięto go martwego i strasznie pokaleczonego.

— **Morderstwo dla rabunku.** Przy ul. Tabor l. 6 w Wiedniu znaleziono wczoraj 56-letnią wdowę Joannę Natterową zamordowaną. Sądzą, że zbrodnia spełniona została jeszcze w piątek wieczorem w celu rabunku. Policya szuka pewnej służącej, którą w ostatnich chwilach widziano z nieboszczką.

— **Samobójstwo architekty.** W Pradze odebrał sobie w ubiegłą sobotę życie, poderżnąwszy gardło brzytwą, architekt tamtejszy Henryk Mracek.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś we wtorek o godzinie pół do 4 po południu po raz dwudziesty „Dziewczyna z fiołkami“, operetka w 3 aktach Józefa Hellmesbergera; wieczorem o godzinie pół do 8 po raz trzeci „Ksiądz Marek“, poemat dramatyczny w

3 aktach a 5 odsłonach Juliusza Słowackiego. Gościnny występ Wandy Siemaszkowej w roli Judyty.

We środę po raz pierwszy (nowość) „Figurantka“, komedya w 3 aktach z francuskiego Franciszka Curela. Gościnny występ Wandy Siemaszkowej.

We czwartek po raz pierwszy (nowość) „Rzeczpospolita Babińska“, opera komiczna w 3 aktach, słowa Adolfa Kitschmana; muzyka Mieczysława Sołtysa.

W piątek po raz drugi (nowość) „Figurantka“, komedya w 3 aktach z francuskiego Franciszka Curela. Gościnny występ Wandy Siemaszkowej.

W sobotę po raz drugi (nowość) „Rzeczpospolita Babińska“, opera komiczna w 3 aktach, słowa Adolfa Kitschmana, muzyka Mieczysława Sołtysa.

Z Izby sądowej.

(Awantura w restauracyi u „Naftuły“).

W tutejszym sądzie powiatowym Sekcyi III. toczyła się dziś przed południem w dalszym ciągu rozprawa karna przeciw Michałowi Wołoszczukowi i czterem innym kelnerom z restauracyi p. Szymona Toepfera o znaną „operacyę“, dokonaną w nocy dnia 8 marca b. r. na osobie p. Gustawa Rasińskiego, artysty dramatycznego tutejszego teatru miejskiego.

Po odczytaniu protokołu z rozprawy poprzedniej, uchwalił sędzia p. Sterzyński rozprawę przeciw osk. Fryderykowi Breitwieserowi, który do rozprawy się nie jawił, przeprowadzić w zaoczności, poczem przystąpił do przesłuchania świadków.

Pierwszy zeznawał p. Jan Gall. znany muzyk. Podał on, że w czasie krytycznego zajścia siedział w pokoju, przylegającym na prawo do sali bufetowej, słyszał wprawdzie krzyk, atoli zajścia nie widział. Po upływie kilku minut wpadł tylko do pokoju, w którym świadek siedział z p. Stanisławem Womelą, p. Rasiński, i usiadł obok nich przy stole. W obecności świadka nikt p. Rasińskiego ani nie bił, ani słownie nie znieważał, tak samo nikt p. Rasińskiego od niego nie odrywał, gdyż p. Rasiński nie trzymał się rękami jego nóg, jak to inni świadkowie, przesłuchani na rozprawie poprzedniej, zeznali. Wprawdzie za p. Rasińskim wbiegli dwaj nieznani mu z nazwiska chłopcy, ale ci na uwagę świadka: „dość już tego bicia“, nie insultowali już więcej poszkodowanego. Świadek zauważył, że p. Rasiński miał zdrapaną twarz i był silnie zdenerwowany.

W jakiś czas później osk. Wołoszczuk przystąpił do p. Rasińskiego, podał mu rękę i odezwał się do niego poufale: *servus*, przyczem proponował mu nawet „by gdzieś razem poszli“.

Obr. dr. Diamand: Z listu, który pan dyrektor pisał zaraz nazajutrz do p. Szymona Toepfera okazuje się, że p. Rasiński „dał buzi“ osk. Wołoszczukowi.

Św.: Skoro tak napisałem — to musiało tak być!...

Obr. dr. Diamand do świadka: Czy osk. Breitwieser był przez cały czas krytycznego zajścia w sali, w której pan dyrektor siedział?

Św.: Tak.

Obr. dr. Diamand: Czy Wołoszczuk był niegrzeczny w obec pana dyrektora?

Św.: Nie...

Sędzia: Wołoszczuk miał zrobić jakiś grymas, gdy mu pan dyrektor kazał sobie podać piwa?

Św.: Wołoszczuk w tej sali nie usługiwał, a śmiać się mógł nie ze mnie, tylko do kogoś innego.

Zastępca p. Rasińskiego dr. Langner: Czy Rasiński z dobrej woli się przeprosił, czy też pod przymusem?

Św.: Ze wzruszenia, ze strachu bolu... pod przymusem...

Obr. dr. Diamand: Jak pan dyrektor to rozumie... pod przymusem?

Sędzia: Kazałem napisać w protokole, że p. Rasiński pocałował się z Wołoszczukiem „nie zdając sobie sprawy z tego, co czyni“.

Wchodzi na salę św. Szymon Töpfer, właściciel restauracyi zw. „u Naftuły“.

Po upomnieniu do zeznania prawdy, podał, że zajścia nie widział, gdyż krytycznego wieczora był na górze „w Zakopanem“ i tylko około godziny 11·30 zeszedł na dół do sali wielkiej, celem obliczenia się z kelnerami. Osk. Wołoszczuk około godziny 11·15 w nocy przyszedłszy do świadka, skarżył się, że p. Rasiński dał mu „dwa razy w twarz“, poczem świadek poradził mu, by nazajutrz wniósł skargę do sądu, a zarazem mu polecił, by się udał na spoczynek. O krytycznem zajściu dowiedział się już po wszystkiem. Doniosła mu o tem kasyerka Michalska. Osk. Wołoszczuk nie opowiadał wcale w jaki sposób znieważył p. Rasińskiego, mówił tylko, że w „operacyi“ pomagał mu Chrystyan Mayer.

Sędzia: Czy pan się nie starał dowiedzieć, kto w zajściu brał udział?

Św.: Początkowo starałem się sprawę badać, ale dowiedziawszy się, że Prokuratorya państwa wzięła już sprawę w swoje ręce, dałem temu spokój.

Na tem ukończono postępowanie dowodowe.

Zastępca oskarżyciela pryw., dr. Langner, wniósł o przyznanie p. Rasińskiemu 1000 koron tytułem nawiązki za ból, 100 koron za zniszczone ubranie i 30 koron tytułem kosztów leczenia.

Po przemówieniach funkcyonaryusza prokuratoryi Państwa i obrońcy oskarżonych dr. Diamanda, wydał sędzia p. Sterzyński wyrok, skazujący osk. Michała Wołoszczuka na 7 dni aresztu a Antoniego Sokołowskiego na 1 dzień aresztu, za przekroczenie z § 411 u. k. (lekkie obrażenie cielesne).

Natomiast uwolnił Wołoszczuka od przekroczenia o obrazę czci z § 496 u. k., popełnioną tem, że w czasie krytycznego zajścia miał się odezwać do oskarżyciela prywatnego p. Rasińskiego słowami: „Ja skończyłem 4 klasy gimnazyalne, a ciebie z normałek wyrzucili, — ja mam pieniądze a ty jesteś dziad“, przyjmując za podstawę, że pan Rasiński przez podanie ręki i pocałowanie się z Wołoszczukiem przebaczył mu obrazę, zawartą w tych słowach.

Również uwolnieni zostali dalsi oskarżeni Fryderyk Breitwieser, Leon Ehrenwerth i Jan Seidler od oskarżenia, jakoby pomagali Wołoszczukowi w biciu p. Rasińskiego.

W końcu odesłał sędzia p. Rasińskiego z jego pretensyami o nawiązkę za ból, za zniszczone ubranie i poniesione koszta leczenia, na drogę prawa cywilnego.

Obrońca skazanych adw. dr. Diamand zgłosił od wyroku odwołanie co do winy i kary.

OSTATNIA POCZTA

Ojciec św. przyjął dnia 24 b. m. na posłuchaniu ks. Kardynała biskupa krakowskiego kniazia Puzynę.

Z Wiednia telegrafują do *Pester Lloydu:* „Na podstawie najzupełniej autentycznych informacyj, wypada stwierdzić, że obiegające prasę — nawet zagraniczną — pogłoski o mającem rzekomo nastąpić poruczeniu specyalnej jakiejś misyi byłemu komendantowi Przemyśla gen. Galgótzemu, nie mają najmniejszych podstaw.

„Gen. broni Galgótzy liczy lat 68; komendę przemyską sprawował od r. 1891. Kto zna stosunki, pojmie, że gen. Galgótzy potrzebuje wypocząć po trudach ciężkiej służby, zwłaszcza iż miał tyle napaści do zniesienia. Tej potrzebie więc musiano uczynić zadość. Gen. broni Galgótzy prosił o zwolnienie go, a przedtem o trzymiesięczny urlop. Obu żądaniom jego uczyniono zadość. Czy zaś generał po trzymiesięcznym urlopie powołany zostanie do dalszej służby w armii, przesądzać trudno. Nie wiadomo także, czy zechce przyjąć jakikolwiek posterunek wojskowy, a zauważyć wypada ze względu na inspektorat wojsk, że generałowie kawaleryi Uexküll i Lobkowitz w szemacie rang mają miejsce przed gen. Galzótzym.

„Jedno wszakże jest pewnem: wszelkie kombinacye podsuwające gen. broni Galgótzemu rolę polityczną, czy to na Węgrzech, czy gdzieindziej, są czczym wymysłem i zdumiewać się przychodzi, jak mogły dać im posłuch i na seryo traktować je pisma, chcące uchodzić za poważne“.

Wedle *Neue Fr. Presse*, krążą w Warszawie pogłoski, że gen. gubernator Maksymowicz, niezadowolony z powodu przyznanych, niedostatecznych ulg dla Królestwa, w przeświadczeniu, że one nie uspokoją wzburzenia, podał się do dymisyi. Czy car zechce go zwolnić, niewiadomo.

Polit. Corresp. zaprzecza pogłoskom o zamierzonem jakoby ustąpieniu austr. węg. agenta w Macedonii radcy Dworu Müllera i związanem z temu doniesieniu o zmianie polityki Austryi w obec Macedonii. P. Müller bierze tylko urlop dla poratowania zdrowia, zagrożonego w ostatnich czasach malaryą, której nabawił się w czasie służby. Zastępować go będzie wicekonsul p. Feliks Parcher.

Finansowe położenie Watykanu, jak dowiadujemy się z *Polit. Corresp.*, jest bardzo niepomyślne. W rozmowie z jednym z dygnitarzy kościelnych, miał Ojciec św. zapowiedzieć reformę wielu papieskich urzędów, których nie może obecnie opłacać skarb watykański z powodu uszczuplenia swych dochodów.

Z Petersburga telegrafują: Rewolta na kolei transkaukaskiej z wyjątkiem Elizawetpolu ukończona. Wszyscy wrócili do pracy.

Rossyjskie władze nie zamierzają wydać ponownego pozwolenia na dalszy dowóz węgla z zagranicy bez cła.

Yacht „Hohenzollern“ z cesarzem Wilhelmem i rodziną cesarską przybył dnia 24 b. m. w południe.

Królestwo angielscy wyjechali w niedzielę w nocy z Philippeville do Sardynii i Korsyki, a dnia 28 b. m. wysiądą na ląd w Marsylii.

Francuska Izba dep. prowadziła w sobotę w dalszym ciągu dyskusyę nad rozdziałem Kościoła od państwa. Przemawiał dep. Jaurès, jednakże w ciągu mowy zachorował, tak, że musiał opuścić Izbę. Obrady więc przerwano i przystąpiono do dyskusyi budżetowej. Po południu dep. Jaurès dokończył swej mowy.

Senat francuski odroczył się do dnia 23 maja.

Francuski minister wojny Berteaux przybył w niedzielę do Bordeaux i został przyjęty z honorami wojskowymi. Na bankiecie wygłosił mowę, w której rzekł, że Francya republikańska po ciężkiem doświadczeniu musiała przystąpić do reorganizacyi armii, jednakże czyni to nie w celu wykonanie jakiejś groźby, lecz dla utrzymania pokoju i przyjaźni z sąsiednimi narodami.

Do Bordeaux przybył także prezydent Loubet na uroczystość odsłonięcia pomnika Gambetty, połączoną z uroczystością Towarzystw gimnastycznych.

Z Paryża telegrafują: Kongres zjednoczonych stronnictw socyalistycznych wyraził sympatyę dla rewolucyonistów rossyjskich.

Senat włoski uchwalił przyjętą już przez Izbę posłów ustawę kolejową.

Rząd hiszpański zwołuje Kortezy na 14 czerwca.

Wczoraj odbył się mityng z protestem przeciw zajściom w Zagoriczanach. Uchwalono rezolucyę, wzywającą rząd do poczynienia kroków w celu ochrony bułgarskich Macedończyków.

W Filipopola przyszło do demonstracyi przeciw ludności greckiej; w wielu domach Greków wybito szyby.

Z Tangeru telegrafują: Zamieszkałe koło Mogadaru szczepy Dukkala, Sziadma i Mługa zbuntowały się. Naczelników dwóch ostatnich szczepów zamordowano.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 25 kwietnia. Następne posiedzenie Izby panów odbędzie się d. 5 maja.

Wiedeń, 25 kwietnia. Służącą Franciszkę Navratilównę, podejrzaną o zamordowanie wdowy Joanny Natterowej w Wiedniu, aresztowano pod Ołomuńcem. Przyznała się ona do morderstwa.

Londyn, 25 kwietnia. Według otrzymanego przez Lloyd doniesienia z Port Said, parowiec francuski „Havraise“ i portugalska kanonierka „Din“ utkwiły w kanale Suezkim na mieliźnie i tamują komunikacyę.

Konstantynopol, 25 kwietnia. Komendant 18 dywizyi nizamów w Mitrovicy, Szemsi-basza, w skutek telegraficznego rozkazu wyjechał do Prezryny (Prizrend), prawdopodobnie w celu uśmierzenia zaburzeń w Prezrynie, Liumie, Diakowie i okolicy, gdzie położenie ciągle jeszcze budzi obawę. Przy znanej energii Szemsi-baszy należy się spodziewać, że misya jego się powiedzie.

Kanea, 25 kwietnia. Deputowani wybrali komitet z 10 członków, który ma się wspólnie z komitetem rewolucyjnym w Therisso zastanowić nad dalszem postępowaniem.

Milwaukee, 25 kwietnia. Prezydent banku „First National Bank“, Bigelow, zdefraudował 1,200.000 dolarów. Pozostawiono go na wolnej stopie. Bankierzy i finansiści robią składki w znacznej wysokości, aby nie dać upaść bankowi.

Tokio, 25 kwietnia. Przybył tu ks. Karol Antoni Hohenzollern,

---

Pielgrzymka polska.

Rzym, 25 kwietnia. W poniedziałek Wielkanocny odbyła się w sali „Królewskiej“ Watykanu oficyalna audyencya dla 700 pielgrzymów polskich. Arcybiskup ks. Bilczewski odczytał adres. Papież odczytał długą odpowiedź, skierowaną do „wielce czcigodnych Polaków“. Arcybiskup przedstawił Ojcu św. bawiącego obecnie w Rzymie Leona hr. Pinińskiego, następnie dziesięciu uczniów jako przedstawicieli dziesięciu grup, oraz kierowników pielgrzymki pp. Gerstmana i Lityńskiego, tudzież dziesięciu wybitnych uczestników pielgrzymki. Wszystkie panie były dopuszczone do ucałowania ręki Ojca św. Uczniowie odśpiewali „Serdeczna Matko“, a w końcu wznieśli okrzyk: „Niech żyje!“

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Kraków, 25 kwietnia. *(Tel. pryw.) Naprzód* donosi, że w sprawie obchodu 1 maja wszystkie partye socyalistyczne w Królestwie Polskiem wydają odezwy. Wyszły następujące odezwy: Odezwa C. K. R. (Centralny komitet robotniczy), po polsku w 55.000 egzemplarzach, po żydowsku w 10.000 egzemplarzach, odezwa komitetu Zagłębia Dąbrowskiego w 7500 egz., odezwa łódzkiego komitetu robotniczego po polsku, żydowsku i niemiecku łącznie około 14.000 egzemplarzy.

Petersburg, 25 kwietnia. Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie Towarzystwa p. n. „Oswobodzenie Rossyi“, mającego na celu skłonić rząd do jak najrychlejszego przeprowadzenia reskryptu carskiego z dnia 3 marca i zwalczać teroryzm.

Petersburg, 25 kwietnia. Wobec odmiennych doniesień pism zagranicznych *Pet. Agencya* telegraficzna stwierdza, że admirał Rożdżestwieński sam przestrzegał ściśle przepisów neutralności i z własnej inicyatywy opuścił zatokę Camranh.

Moskwa, 25 kwietnia. Strejkuje tu 20000 pomocników piekarskich. W skutek drożyzny chleba, którego cena podskoczyła z 2½ kop. na 7 kop. za funt, ludność uboga znajduje się w opłakanej sytuacyi. W razie dalszego trwania strejku postanowiono sprowadzać chleb z Petersburga.

Delcassé.

Paryż, 25 kwietnia. Większość dzienników radykalnych, konserwatywnych i nacyonalistycznych tłómaczy tem pozostanie Delcasségo nadal na urzędzie ministra spraw zagranicznych, że nikt nie chciał objąć teki w tak trudnej sytuacyi, jaką Delcassé stworzył. Clémenceau w piśmie *Aurore* z ironią wyraża się o dziennikach angielskich, które utrzymywały, że pozostanie Delcasségo na urzędzie ministra jest koniecznem w interesie Europy. *Siècle* powiada: Delcassému nie wolno było ustąpić, musi on naprawić sytuacyę, którą sam stworzył. *Gaulois* pisze, że Delcassé wprawdzie pozostaje ministrem spraw zagranicznych, w rzeczywistości jednak będzie on tylko likwidatorem swego własnego bankructwa.

Pisma, sprzyjające Delcassému, powiadają, że niej można było pozwolić polityce niemieckiej na ten tryumf, ażeby Delcassé w skutek niej ustąpił.

Wojna rossyjsko-japońska.

Londyn, 25 kwietnia. Do *Daily Telegraph* donoszą z Tokio: Rossyjski okręt szpitalny przybył wczoraj do Batawii. Sądzą, że należy on do 3 eskadry rossyjskiej. Jak się zdaje, Rossyanie używają okrętów szpitalnych do służby wywiadowczej.

Rossyanie ukończyli budowę kolei Szangtun-Kirin. Kawalerya rossyjska jest bardzo czynna. 8000 Rossyan przekroczyło podobno rzekę Tumen i wtargnęło do północnej Korei.

Nowy Jork, 25 kwietnia. Korespondent *Evening Sun* donosi z Banghoe (w Kochinchinie): Podczas jazdy mej z Saigonu do zatoki Camranh, w niedzielę o 10 przed południem, gdy byłem w odległości 30 mil (morskich) od zatoki Camranh, widziałem w kierunku południowo zachodnim 9 wielkich okrętów, płynących na północy wschód. Pomiędzy tymi okrętami był jeden okręt liniowy jeden krążownik; prawdopodobnie należą one do floty rossyjskiej.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

AJENCYA

Edwarda Schindlera

w Stanisławowie załatwia ubezpieczenia na życie. Przeprowadza pożyczki dla pp. Oficerów i Urzędników państwowych bezpłatnie.

Jako pewną lokacyę kapitałów

polecamy:

4% Listy zastawne Tow. kred. ziemskiego.
4% i 4½% Listy zastawne Banku krajowego.
4% i 4½% Listy zastawne Banku hipot.
4% i 4½% Pożyczkę m. Lwowa.

Papiery te kupujemy i sprzedajemy najkorzystniej

Sokal i Lilien.

Dom bankowy i kantor wymiany.

Dr. Adam Greliński

ordynuje w chorobach dróg moczowych od godz. 2 do 4,
ul. Sykstuska 37, I. piętro.

Dla sprzedających

oraz kupujących najdogodniejsze miejsce zbytu i zakupna rzeczy użytkowych, luksusowych oraz antyków w Publicznej Hali aukcyjnej Pasaż Mikolascha.
Wstęp wolny.

Prof. Dr. Grzegorz Ziembicki

przeniósł się z ul. Mickiewicza

na ul. Teatralną l. 10,

(plac Św. Ducha. Dawny lokal Wystawy obrazów Latoura. Telefon Nr. 72)

i ordynuje jak zwykle.

Utrzymuje na składzie czasopisma zagraniczne

FRANCUSKIE humorystyczne:
Fin de siecle, Frou-Frou, Jean qui rit, Journal p. tous, Rire, Rire et galanterie, Sourire, Vie en culotte rouge, Biblioteque moderne.

ANGIELSKIE:
Frys Magazine, Strand Magazine, Wide World Magazine, Curent Literature, Ladies Field, The King and his Navy a. Army, Outing, The Tatler.

WŁOSKIE:
Domenica del Corriere.

ROSYJSKIE:
Oswoboždienie, Szut (humorystyczny).

Sokołowskiego

Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń.

LWÓW. Pasaż Hausmana 9.

Utrzymuje na składzie dzienniki zagraniczne:

francuskie:
FIGARO
JOURNAL
GAULOIS

angielskie:
DAILY CHRONICLE

rosyjskie:
NOWOJE WREMIA

niemieckie:
FRANKFURTER ZEITUNG

Sokołowskiego

Biuro dzienników, Pasaż Hausmana 9.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 25. kwietnia 1905.

	płacą walutą K h	żądają koron. K h
I. Akcye za sztukę.		
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	545 —	555 —
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	— —	260 —
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	— —	— —
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	— —	— —
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	589 —	596 —
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	— —	— —
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	— —	320 —
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400 —	410 —
II. Listy zastawne za 100 kor.		
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111 25	— —
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	101 50	— —
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	98 80	99 50
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101 70	102 40
„ „ 4% „ los w 57 l.	99 80	100 50
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99 80	— —
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	99 80	— —
4% los. w 56 lat	99 80	100 50
III. Obligi za 100 kor.		
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99 80	100 50
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102 80	— —
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	101 50	— —
„ „ „ 4½% (3 em.)	101 50	102 20
„ „ „ 4% (4 em.)	99 30	100 —
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	99 30	100 —
Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873	— —	— —
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	99 90	100 60
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	97 50	— —
„ „ „ 4½ „ 200 „	101 10	101 80
IV. Losy.		
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	86 —	94 —
V. Monety.		
Dukat cesarski	11 24	11 40
20 frankówka	19 —	19 25
100 rubli rossyjskich srebrnych	250 —	253 —
100 rubli rossyjskich papierowych	252 —	254 —
100 marek niemieckich	117 —	117 50

bez kuponu bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 23. kwietnia 1905.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	100·45	100·65
„ styczeń-lipiec	100·30	100·50
Koronowa waluta. Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	100·85	101·05
„ kwiecień-październik	100 90	101·10
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	159·60	161·60
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	193·50	195·50
„ „ 1864 po 100 zł.	288· —	292·—
„ „ 1864 po 50 zł.	288·—	292·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	294·25	296·25
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa) reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	119·65	119·85
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	100·50	100·70
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	100·20	101·20
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	119·50	120·50
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	503·—	507·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	128·35	129·35
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	100·15	101·15
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	100·20	101·20
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe)		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105·—	—·—
„ w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100·35	101·35
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	100·50	101·50
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	100·—	—·—
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	100·15	101·15
Kol. lwowsko-czern-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	100·10	101·10
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	119·—	—·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	97·90	98·10
Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	168 85	170·85
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	227·25	229 25
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	225·—	227·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	98·15	99·15
Węgier za 100 zł. 4 pr.	97·80	98·80
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	278·75	281·75
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106·70	107·60
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	99·40	100·40
Koronowa waluta. Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	102·80	103·80
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	99·30	100·30
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99·60	100·50
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	98·10	99·10
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	109·—	114·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	143 60	144·60
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99·70	100·70
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	310·—	319·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	308·—	315·—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	102·80	103·80
„ „ „ „ los 4 pr.	99·—	100·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·10	112·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101·30	102·30
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	99·—	100·—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	99·45	100·40
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	100·—	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·75	100·50
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—·—	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101·70	102·70
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	102·50	103·50
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	101·70	102·70
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	99·30	100·30
Austro-węg. banku 40½ lat los 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	101·05	102·—
II. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	116·25	117 25
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	116·10	117·10
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	101·40	102·40
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	101·35	102·35
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	101·40	102·40
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	101·40	102·40
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	93·80	94 80
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99·70	100·70
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	112·—	113·—
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	112·—	113·—
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	99·75	100·75
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	27·60	29·20
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	485·—	494·—
Clary 40 zł. m. k.	159·—	168·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	79·—	83·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	89·—	94·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	66·—	72·—
Palfy 40 zł. m. k.	175·—	185·—
Koronowa waluta. Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	56·75	58·75
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	38·—	40·—
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	65·—	69·—
Salma 40 zł. mk.	218·—	226·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	75·—	81·—
St. Genois 40 zł. mk.	—·—	—·—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	—·—	—·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	304·75	305 75
Peszt. Banku handl. 500 zł.	2820·—	2830·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	664·—	665·—
Węg Banku kredyt 200 zł.	771·—	772·—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	543 50	545 50
Galic. banku hip. 200 zł.	548·50	549 50
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	—·—	200·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	456·—	457·—
„ Austro-węg. 1400 k.	1648·—	1658·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	545·75	546 25
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	247·—	247·50
Zivnosteńska banka 100 zł.	247·50	249·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	449·—	454·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	418·—	—·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5680·—	5720·—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	410·—	—·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	593·—	596·—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
„ państwowych 200 zł.	—·—	—·—
„ południowej 200 zł.	—·—	—·—
„ węg. galic. I. 200 zł.	404·—	404 50
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	943 50	946 —
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	658·—	661 80
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	1017·—	1027 —
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	538 50	539 50
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2672·—	2674 —
Schodnicy 500 kor.	633·—	643 —
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	268·—	272·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5. pr.	117·10	117 30
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239·85	240 05
Paryż za 100 franków	95 37½	95·50
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·15	117·55
Włoskie banki	95·30	95·40
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·15	95 27½
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·30	11·34
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·07	19·09
20-markówka	23·43	23 51
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117·12½	117·32½
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·40	95·60
Ruble	2·52½	2·53½

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E 924 (7) [3161 3—3]

Na żądanie Ewy Stolica zam. Kuśnierz zarobnicy w Polanie (sąd powiat. Lutowiska) odbędzie się dnia 25. maja 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. 3 w Sanoku, licytacya jednej dwudziestej drugiej części dóbr Zawój objętych wykazem hipot. 490 księgi gruntowej dla większych posiadłości tutejszego sądu obwodowego należącej do dłużnika Ołeksy Stolica nieznanego z miejsca pobytu.

Ta część dóbr sprzedana będzie bez przynależytości których niema.

Ta część nieruchomości wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 4654 kor. 73 hal.

Najniższa cena wynosi 3103 kor. 15 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej części nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 25. marca 1905.

L. cz. E. 1220/4 (6) [3176 3—3]

Dnia 4. maja 1905 o godz. 10 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 5 sądu tutejszego licytacya 15/24 części realności w Rozdole Nr. 5 wyk. hip. l. 894 objętej.

Nieruchomość powyższa tj. 15/24 części tej nieruchomości oceniono na 2331 kor. 30 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 1554kor. 20 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 11.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania relicytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Mikołajów, dnia 30. marca 1905.

L. cz. E. 742/4 [3168 2—3]

Na żądanie Mikołaja Hryńkowa, włościanina z Dziedziłowa jako współwłaściciela realności whl. 415 gm. Dziedziłów w drodze egzekucyi tus. wyroku orzekającego iż współwłasność tejże realności ma być przez licytacyę zmienioną odbędzie się w tus. sali rozpraw Nr. 2, licytacya wymienionej realności whl. 445 gm. Dziedziłów będącej gospodarstwem włościańskiem, składającem się z domu mieszkalnego i budynków gospodarczych tudzież z 14 par. gr.

Realność ta będąca współwłasnością dr. Juliana Czerkawskiego, Mikołaja Hryńkowa, Oryszki Klimków i Teofila Rubacha po 1/5 części a małoletnich Anny, Maryi i Filipa Kzwałyków po 1/15 części została ocenioną po potrąceniu ciężaru dożywocia na kwotę 6152 kor. 12 hal. i poniżej tej kwoty sprzedaną nie będzie, sprzedaż nastąpi według zasad postępowania niespornego a prawa zastawu tudzież prawa dożywocia na tej realności ciążące bez względu na cenę kupna pozostaną w mocy.

Warunki licytacyjne tudzież inne dokumenta do tej nieruchomości się odnoszące może każdy, w godzinach urzędowych przejrzeć w ts. 2 biurze.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić najpóźniej podczas licytacyi, inaczej nie zostaną uwzględnione.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Busk, dnia 3. marca 1905.

[3189 3—3]

Sądowa Hala aukcyjna we Lwowie
ul. Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12 godziny, po południu od 2 do 6 — w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Wtorek 25. kwietnia 1905 od 10 do 12 godz.: różne skóry.

Środa 26. kwietnia 1905 od 10 do 12 godz.: meble, fortepian, sukna, ubrania męskie, noże, nożyczki, brzytwy, zelazka.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 17. kwietnia 1905.

L. cz. E. 817/4 (12) [3135 3—3]

Dnia 21. czerwca 1905 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 4 licytacya całych realności whl. 455, 84 i 461 ks. gr. gm. kat. Czarna objętych.

Realności, wystawione na licytacyę, są ocenione a to: 1. realność whl. 84 gm. Czarna na 1537 kor. 36 hal., 2. realność whl. 455 gm. Czarna na 348 kor. 38 hal., 3. realność whl. 461 gm. Czarna na 40 kor. 48 hal.

Najniższa zaś oferta wynosi: ad 1. kwotę 1025 kor., ad 2. kwotę 2?2 kor., ad 3. kwotę 27 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w kancelaryi sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Ustrzyki, dnia 15. kwietnia 1?05.

L. cz. E. 1273/4 (5) [3215 2—3]

Na żądanie p. Estery Rosenkranz jako cessyonaryuszki Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu w Mikulińcach odbędzie się dnia 5. maja 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. licytacya realności obj. wyk. hip. l. 627 ks. gr. gm. kat. Bohatkowce składającej się z pgr. lkat. 604,1.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę jest oceniona na 800 kor.

Najniższa cena wynosi 533 kor. 33 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wiśniowczyk, dnia 29. marca 1905.

L. cz. E. 1806/4 (6) [3252]

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Bełzie, odbędzie się dnia 5. maja 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III. w Uhnowie licytacya 13 32 części realności whl. 60 ks. gr. gm. kat. Uhówek objętych z przynależnościami.

Wartość szacunkowa 2751 kor., przynależności 206 kor.

Najniższa cena 1971 kor. 32 hal., wraz z przynależnościami.

Akta i warunki do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Uhnów, dnia 6. marca 1905.

L. cz. E. 1183,4 (4) [3247]

Dnia 3. maja 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 w Szczercu, odbędzie się licytacya realności whl. 204 ks. gr. gm. kat. Łany wraz z przynależnościami, składającemi się z domu mieszkalnego i stajenki.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 200 kor., przynależności zaś na 80 kor.

Najniższa cena wynosi 220 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniena i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Szczerzec, dnia 18. marca 1905.

Ч. спр. Е. І. 1849 4 (4) [3290]

Оголошене переторгу.

На жадане о. Йосифа Тиховича, заступленого через адв. дра Дудикевича, відбуде ся дня 25. цьвітня 1905 перед полуднем о 10 год. в низше означеним суді, комната ч. 20 в Коломиї переторг невиділеної половини нерухомости обнятої викавом гіпот. ч. 31 кн. гр. громади Вербіж вижний, зобовязаного Віктора Казиміра 2-ім. Чайковского.

Продати ся маюча недвижимість є оцінена на 3053 кор.

Найнижша подача виносить 2036 кор., понизше тої квоти не відбуде ся продаж.

Условія переторгу і грамоти, відносячі ся до недвижимости (витяг гіпотечний, витяг табулярний, протоколи оцінення і т. д.), можуть ті, що мають охоту куповати, переглянути в низше означеним суді, ч. комнати ч. 4, підчас годин урядових.

Права, котрі би продаж робили недопустимою, належить найдальше на дни судовім, визначеним до переторгу, перед переторгом зголосити в судї, бо інакше що до недвижимости самої вже більше не могуть бути підношені.

О дальших випадках поступованя переторгового увідомляти ся буде особи, для котрих під той час що до недвижимости якісь права або тягари суть установлені або в току поступованя переторгового установлені будуть, в тім випадку тілько прибитем в судї, як би онї не мешкали в области низше означеного суду, анї не вказали поіменно повновластця для доручень, мешкаючого в місцевости суду.

Ц. к. Суд повітовий, Віддїл І.
Коломия, дня 10. цьвітня 1905.

Upadłości.

L. cz. S. 4/5 (1) [3194 3—3]

Edykt konkursowy.

C. k. sąd krajowy cywilny we Lwowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Perli Nass, nieprotokołowanej właścicielki składu konfekcyj damskich we Lwowie (ul. Krakowska l. 18) i w Tarnopolu (pl. Sobieskiego).

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Radcę sądu kraj. Garfeina, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana adw. dr. Włodzimierza Mochnackiego we Lwowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 1. maja 1905, o godz. 11 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 13, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 20. maja 1905 a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 23. maja 1905 o godz. 11 przed południem, w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogołu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają we Lwowie lub w pobliżu Lwowa, mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 19. kwietnia 1905.

L. cz. S. 4/3 (142) [3229]

W konkursie Rebeki Wugmanowej przedłożył zawiadowca masy projekt rozdziału rozporządzalnej masy.

Wszystkim wierzycielom konkursowym, którzy dotychczas zgłosili swe wierzytelności, wolno powyższy projekt komisarza konkursowego lub zawiadowcy masy przeglądać i brać z niego odpisy i możliwe zarzuty wolno im wnosić ustnie lub pisemnie u komisarza konkursowego aż do dnia 3. maja 1905.

Do rozprawy nad tym projektem i ustaleniem rozdziału wyznacza się audyencyę na dzień 12. maja 1905 o godz. 9 przed południem w c. k. sądzie obwodowym w Złoczowie, w biurze Nr. 43.

Złoczów, dnia 18. kwietnia 1905.
Komisarz konkursowy.

L. cz. S. 1/4 (142) [3288]

W konkursie Piotra Grabczyńskiego wyznacza się do rozprawy celem ustalenia roszczeń zawiadowcy masy do wynagrodzenia i zwrotu poniesionych wydatków na dzień 28. kwietnia 1905 o godz. 11 przed południem w c. k. sądzie obwodowym, w biurze Nr. 21.

Na audyencyę tę zaprasza się wierzycieli konkursowych.

Tarnów, dnia 13. kwietnia 1905.
Komisarz konkursowy.

L. cz. S. 3/00 (137) [3224]

Ogłoszenie.

Uchwałą tutejszego sądu z 11. maja 1900 S. 3/00 (1) otworzony konkurs do majątku Pawła Rocha uznaje się po myśli § 189 ord. konk. za ukończony.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Przemyśl, dnia 8. kwietnia 1905.

Konkursa.

L. 48.971 [3216 3—3]

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania opróżnionej posady skryptora biblioteki c. k. Uniwersytetu we Lwowie z systemizowanymi poborami VIII. klasy rangi t. j. z płacą 3600 kor. i dodatkiem aktywaluym 720 kor. ewentualnie także opróżnić się mogącej posady amanuenta tej biblioteki z systemizowanymi poborami IX. klasy rang t. j. z płacą 2800 kor. i dodatkiem aktywalnym 600 kor. rozpisuje się niniejszem konkurs.

Podania kompetencyjne zaopatrzone w potrzebne dokumenty osobiste i dowody kwalifikacyjne, wystosowane do c. k. Ministerstwa Wyznań i oświaty należy wnosić w drodze właściwej do Dyrekcyi powyższej Biblioteki w terminie do dnia 15. maja 1905.

C. k. Namiestnik:
Potocki w r.

L. 46052/II. [3255 1—3]

Konkurs.

Na posadę expedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym i telegraficznym w Ohladowie z poborami 3 klasy 2 stopnia i ryczałtem 931 kor. rocznie na służącego i przy urzędzie pocztowym w Wisznowie ob Bukaczowiec z poborami 3 klasy 4 stopnia i ryczałtem 630 koron rocznie na służącego.

Podania należy wnieść najpóźniej do 9. maja br. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 20. kwietnia 1905.

Kuratele.

L. cz. P. 51/5 (6) [3184 3—3]

Jan Spohn ze Skrudziny uznany został marnotrawcą. Kuratorem dla niego ustanowiono Filipa Staina ze Skrudziny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Stary Sącz, dnia 27. marca 1905.

L. cz. P. 39,5 (4) [3183 3—3]

Marcin Popek ze Starego Sącza, głuchoniemy oddany został pod kuratelę, kuratorem jego Franciszek Gliński ze Starego Sącza.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Stary Sącz, dnia 8. marca 1905.

L. cz. P. 101/5 [3206 2—3]

C. k. sąd powiatowy w Kosowie zawiesza nad Marcinem Skowrońskim kuratelę z powodu choroby umysłowej, a kuratorem jego ustanawia się Józefa Statkiewicza w Pistyniu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Kosów, dnia 2. kwietnia 1905.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. 87,5 [3179 3—3]

Przeciw Seligowi Sperber ze Ścianki, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Potoku złotym przez Eidlę Koppelmann ze Ścianki pozew o 300 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 12. maja 1905 o godz. 9 przed południem, w sali Nr. 1.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Seliga Sperbera, ustanawia się pana Stefana Tanczakowskiego, c. k. notaryusza w Potoku kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie niewiadomego z miejsca pobytu Seliga Sperbera w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Potok złoty, dnia 27. marca 1905.

L. 434 05 [3142 3—3]

C. k. Izba notaryalna we Lwowie wzywa wszystkich tych, którzy sądzą, że im na mocy ustawniczego prawa zastawu zaspokojenie ich pretensyi z pierwotnej kaucyi Łucyana Marynowskiego c. k. notaryusza przedtem w Brzeżanach, obecnie w Zaleszczykach urzędującego się należy, ażeby pretensye te w przeciągu sześciu miesięcy w tejże Izbie zgłosili, ileże po upływie tego terminu bez względu na ich pretensye nastąpi zezwolenie na wydanie tej kaucyi.

C. k. Izba notaryalna.
We Lwowie, dnia 8. kwietnia 1905.

L. cz. C. I. 66/5 (2) [3155 3—3]

Przeciw Michałowi Kurpiszowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Stanisława Dziubę w Lipnicy pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 223 gm. Lipnica objętej.

Na podstawie pozwu wyznaczono I. audyencyę na 20. kwietnia 1905.

Celem strzeżenia praw Michała Kurpisza, ustanawia się p. adw. dr. Reinera w Rzeszowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Rzeszów, dnia 6. kwietnia 1905.

L. Prez. 607. (18 P/5) [2861 3—3]

Obwieszczenie.

Jego Ekscelencya Pan Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianował na mocy § 301 proc. karnej dla drugiej dnia 2. czerwca 1905 o godz. 9 rano rozpoczynającej się zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Brzeżanach przewodniczącym sądów przysięgłych Willibalda Prussniga, c. k. Radcę Dworu jako Prezydenta sądu obwodowego a zastępcami przewodniczącego radcę sądu krajowego wyższego Macieja Kaszewkę i radców sądu krajowego Marcelego Pileckiego, dra Fryderyka Jakubowskiego, Edwarda Hermanowicza i Filemona Metellę.

Prezydyum c. k. sądu obwodowego.
Brzeżany, dnia 29. kwietnia 1905.

L. cz. C. I. 112 5 (1) [3238 1—3]

Przeciw Janowi Lachowieckiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Grzymałowie przez Juletę Łysą pozew o wystawienie i podpisanie kontraktu kupna.

Na podstawie pozwu wyznaczony został termin do rozprawy na dzień 3. maja 1905 godz. 10 rano biuro 4.

Celem strzeżenia praw Jana Lachowieckiego, ustanawia się dr. H. Koflera, adwokata w Grzymałowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie tegoż w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Grzymałów, dnia 15. kwietnia 1905.

L. cz. C. II. 77/5 (1) [3246]

Przeciw Leonowi Starzykowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Pilznie przez Floryana i Teresę Madurów w Jastrząbce starej pozew o 445 kor.

Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę na dzień 26. kwietnia 1905 o godz. 10 rano, w biurze Nr. 11.

Celem strzeżenia praw tegoż, ustanawia się p. dr. Marcina Bujnowskiego w Pilznie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Pilzno, dnia 18. marca 1905.

L. cz. Cg. I. 96/5 (2) [3225]

Przeciw Jakóbowi Paszkowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Apolonię z Paszków Zamorską z Godowy pozew o zniesienie współwłasności realności whl. 151 ks. gr. gm. kat. Godowa objętej i złożenie rachunków z pn.

Na podstawie pozwu wyznaczono 1 audyencyę na dzień 27. kwietnia 1905 o godz. 9 przed południem w tutejszym sądzie, biuro Nr. 32.

Celem strzeżenia praw Jakóba Paszka, ustanawia się p. adw. dr. Hanasiewicza w Rzeszowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Jakóba Paszka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Rzeszów, dnia 12. kwietnia 1905.

L. cz. C. 83/5 (1) [3294]

Przeciw Janowi Paserpowi z Schlachtowy wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Krościenku przez Mojse Paserpa w Szlachtowy pozew o zapłatę 400 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 3. maja 1905 godz. 9 rano Sala Nr. I.

Ponieważ niewiadomo, gdzie Jan Paserp przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana adw. dr. Przybyły w Krościenku.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Krościenko, dnia 15. kwietnia 1905.

L. cz. Cg. I. 69/5 (1) [3228]

Przeciw niewiadomym z miejsca pobytu Wawrzyńcowi Chojeckiemu i Maryannie Chojeckiej, wniósł Jan Kieraś z Mokrego przez adw. dr. W. Gucwę w Pilznie skargę o 1080 kor. zpn.

Pierwsza audyencya odbędzie się 26. kwietnia 1905 godzina 9 przed południem, w biurze Nr. 14.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanych kuratorem adw. dr. Rappaport w Tarnowie będzie ich zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłoszą lub pełnomocnika nie ustanowią.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Tarnów, dnia 10. kwietnia 1905.

Spadki.

L. cz. A. VI. 102/3 (38) [3113 3—3]

Nieznanego z miejsca pobytu Kazimierza Czajkowskiego konkurującego do spadku po śp. Edwardzie Czajkowskim wzywa się, by w ciągu roku wniósł oświadczenie się do spadku, gdyż inaczej przewód spadkowy zostanie przeprowadzony za zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym dla nieobecnego kuratorem adw. dr. Steinhardtem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Tarnopol, dnia 14. września 1904.

L. cz. A. VI. 445/3 (13) [3112 3—3]

Wzywa się Hermana Kraushaara, by do roku od daty edyktu oświadczył się do spadku po Cipie Kraushaar z Tarnopola, gdyż inaczej przeprowadzi się pertraktacya spadkowa z jego kuratorem adw. Schmidtem w Tarnopolu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Tarnopol, 16. listopada 1904.

L. cz. A. 274/98 (17) [3205 2—3]

C. k. sąd powiatowy w Wadowicach zawiadamia, że w styczniu 1897 zmarła w Wadowicach Maryanna Miarka bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli. Do spadku po zmarłej konkurują w 1/4 części spadkobiercy rodziców ś. p. Maryi Polakowej. Ponieważ sądowi ci spadkobiercy rodziców ś. p. Maryi Polakowej nie są znani, przeto wzywa się wszystkich, którzy z tego tytułu roszczą sobie prawo do tej części spadku, aby w przeciągu roku licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tut. sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie do spadku, w przeciwnym razie ta część spadku, dla której kuratorem został ustanowiony dr. Daniel adwokat w Wadowicach, będzie przyznaną tym, którzy swe prawa do spadku zgłosili.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Wadowice, dnia 7. kwietnia 1905.

L. cz. A. 741/3 (6) [3145 2—3]

C. k. sąd powiatowy w Sokalu zawiadamia, że dnia 8. kwietnia 1900 w Radwańcach zmarła Marya Fiałkowska bez rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Fedka i Hryćka Iwanowa nie jest znanem, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, zgłosili się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnych ustanowionym kuratorem panem adw. dr. Fraenklem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Sokal, dnia 10. lipca 1904.

L. cz. A. 7,5 (5) [3185 2—3]

E d y k t
z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. sąd powiatowy w Ulanowie zawiadamia, że 20. grudnia 1904 w Borkach zmarł Antoni Mierzwa pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli, którem przeznaczył Franciszkowi Mierzwa spłat w kwocie 200 koron.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Franciszka Mierzwy nie jest znanem, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego, zgłosił się w sądzie tutejszym i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnego ustanowionym kuratorem Piotrem Sarzyniakiem z Borków.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Ulanów, dnia 17. marca 1905.

Amortyzacye.

L. cz. T. 23/5 (2) [3022 3—3]

A m o r t y z a c y a.

Na wniosek Pesacha Zellnika, kupca w Brzesku wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej filii Banku krajowego w Krakowie na imię „J. M. Zellnik“ wystawionej, na kwotę 500 złr. opiewającej Nr. 2222 opatrzonej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku gdyż w przeciwnym razie po ostatniem ogłoszeniu edyktu w Gazecie Lwowskiej książeczka ta za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.
Kraków, dnia 22. marca 1905.

G. Zl. Nc. V. 30/5 (7) [3030 3—3]

Auf Ansuchen der Adela Dobrzańska Privatin in Przemyśl wohnhaft wird das Verfahren zur Amortisierung des der Gesuchstellerin angeblich in Unlust gerathenen und durch die Firmer, Haupt-Städtische Wechselstubengesellschaft „Adler et Comp“ in Budapest dem Anton Dobrzański am 26. October 1888 ausgestellten Ratenbriefes Nr. 29.838 eingeleitet.

Der Inhaber dieses Briefes wird daher aufgefordert, seine Rechte binnen 6 Wochen und 3 Tagen geltend zu machen, widrigens die Urkunde nach Verlauf dieser Frist für unwirksam erklärt würde.

K. k. Bezirksgericht, Abtheilung V.
Przemyśl, dnia 5. April 1905.

L. cz. T. 25,5 (2) [3023 3—3]

A m o r t y z a c y a.

Na wniosek Józefa Puka w Lednicy dolnej, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo z masy spadkowej ś. p. Franciszka Puka zagubionej książeczki wkładkowej Kasy oszczędności miasta Krakowa Nr. 127.860 w r. 1891 wystawionej na 1200 złr. opiewającej, należącej do Franciszka Puka a obecnie do masy spadkowej po nim, której wyłącznym spadkobiercą jest Józef Puk.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w Gazecie Lwowskiej, gdyż w przeciwnym razie książeczka ta za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 28. marca 1905.

L. cz. T. 2/5 (2) [2957 2—3]

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi wzywa posiadacza wekslu z daty Kołomyja dnia 6. października 1904 płatnego 1. stycznia 1905 przez firmę Bahr i Waldmann i Józefa Zawadzkiego podpisanego na 200 kor. opiewającego by do dni 45 od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w gazecie urzędowej rzeczony weksel w tut. sądzie zgłosił i przedłożył tem pewniej, ileże po bezskutecznym upływie tego czasokresu weksel ten za umorzony i pozbawiony mocy prawnej będzie uznany.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Kołomyja, dnia 9. marca 1905.

L. cz. T. II. 4/5 (1) [3158 2—3]

Na żądanie dra Maryana Lisowieckiego w Dzikowie wzywa się dzierżyciela weksli na 600, 500 i 300 kor. wystawionych podpisanych „Dr. Maryan Lisowiecki“ względnie „Dr. Maryan Ritter von Lisowiecki“ w charakterze akceptanta, datą wystawienia, ani płatności jeszcze niewypełnionych, rzekomo razem z listem do Ludwika Kadena w Krakowie adresowanym i temuż w ostatnich dniach marca lub pierwszych dniach kwietnia b. r. przesłanym zaginionych, aby w ciągu 45 dni, licząc od dnia ostatniego ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ weksle te tutejszemu sądowi przedłożył, gdyż w przeciwnym razie za umorzone uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Rze-zów, dnia 7. kwietnia 1905.

L. cz. T. 154 (1) [3160 2—3]

Na wniosek Mojżesza Wolfa 2-imion Traubera, kupca w Samborze wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych weksli a to:

a) weksla z daty Sambor 15. czerwca 1891 na 50 złr. w. a., w 3 miesiące od daty wystawienia w Samborze płatnego, przez dra Arnolda Landaua jako akceptanta a proszącego Wolfa Traubera jako wystawcę podpisanego i

b) weksla z daty Sambor 4. września 1894 na 50 złr. opiewającego w 3 miesiące od daty wystawienia w Samborze płatnego przez dra Arnolda Landaua jako akceptanta a proszącego jako wystawcę podpisanego.

Posiadacza powyższych weksli wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni od daty edyktu w przeciwnym razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Sambor, dnia 8. listopada 1904.

Doniesienia prywatne.

Zaproszenie
na
XXVI. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

członków Towarzystwa kredytowego „Wzajemna Pomoc“ w Kozowie, które się odbędzie w dniu 4. maja 1905 o godzinie 4 po południu w kancelaryi Towarzystwa w Kozowej z następującym porządkiem dziennym:

1. Załatwienie zażalenia Dyrekcyi względem wyznaczenia jej szczupłej płacy przez Radę nadzorczą, a względnie oznaczenie wynagrodzenia dla członków Dyrekcyi.

Dyrekcya Towarzystwa kredytowego „Wzajemna pomoc“ w Kozowie,
Stow. zarej. z ograniczoną poręką.

M. B. Kurzrok, dyrektor. **I. Jekel,** kasyer.

Wykaz
listów zastawnych
galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego

wylosowanych w dniu 15. kwietnia 1905 r.:

4%-ych 56-letnich przy 37-em losowaniu w ogólnej sumie **503.600** koron.

Ausweis
der am 15. April 1905 verlosten
Pfandbriefe
des galizischen Boden-Credit-Vereines

4% ige 56-jährige bei 37-ter Verlosung insgesammt im Betrage von **503.600** Kronen.

4% 56-letnie — 56-jähr.

Ser. I. wal. kor. á **20.000** kor. 1140 1528 1651 2365 2803 3202 4513.

Ser. II. wal. kor. á **10.000** kor. 1633 2181 2415 3541 4732 6007 6308 6331 6377 6389 6469 6902 7247 7516 7745 7769.

Ser. III. wal. austr. á **1.000** fl. 258 290 898 1154, wal. kor. á **2.000** kor. 1450 1858 2071 2218 3300 3816 4276 4302 4724 5363 5474 6908 7039 7152 8126 8842 9687 10599 10913 11986 12118 12485 12949 14779 15607 15665 16052 16806 17026 17877 18324 18885 22335 23008 23099 23584 23792 24359 24479 25985 26147 26243 28134 31387 31888 32034 32839 33190 33723 33802 35596 36218 36307 37221 37678 37921 39324 39635 40097 40672 40866 41622 42003 42218 42901 43775 44445 44619 44670 46308 46354 46493 46626 47084 47811 47892.

Ser. IV. wal. kor. á **1.000** kor. 856 1596 1613 1903 2275 2683 2919 4352 4579 4659 5093 5512 5805 5870 6120 6850 7163 7168 10115 11554 12289 12797 14145 15005 15329 15826 15923 16021 16717.

Ser. V. wal. austr. á **100** fl. 262 685, wal. kor. á **200** kor. 1720 2426 2535 3586 3786 3866 4719 4855 4952 5661 6160 6272 6340 7249 7498 8175 9284 9573 9682 9890 10730 11213 11334 12900 14700 14952 15831 15973 16061 16758 17477 17867 18170 18464 19915 20314 20636 22184 23391 25494 26737 27114 27353 27486 27639 28319 28413 28418 28752 28826 29183 29277 29404 29845 29936 30342 30561 30749 30930 32356 32573 32726 32744 32761 32781 32966 33094 34186 34479 34765 34854.

Dyrekcya galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa niniejszem posiadaczy powyższych listów zastawnych, aby się po wypłatę kapitału od dnia 30. czerwca 1905 począwszy, do kasy tegoż Towarzystwa we Lwowie zgłosili, ponieważ procentowanie tych listów zastawnych z oznaczonym dniem ustaje, i gdyby kupony za dalszy czas wypłacone były, będą przy odbieraniu kapitału potrącone.

Na rachunek Towarzystwa kredytowego wypłacać także będą powyższe listy zastawne następujące domy bankowe:

w Krakowie: Gal. Bank dla handlu i przemysłu.
w Poznaniu: Bank rolniczo-przemysłowy Kwilecki, Potocki i Spł.
w Poznaniu: Hartwig Mamroth i Spł.;
w Wiedniu: c. k. uprz. austr. Bank dla krajów koronnych;
w Wiedniu: Niższo-austryackie Towarzystwo eskontowe;
w Pradze: Filia c. k. uprz. austr. Banku dla krajów koronnych;
w Gracu: E. C. Mayer i Sp.;
w Tryeście: Filia Anglo-Austryackiego Banku;
w Berlinie: Bank Niemiecki;
„ Bank Drezdeński;
w Frankfurcie nad Menem: Bank Drezdeński;
w Amsterdamie: Wertheim & Gompertz.
w Bernie: Filia c. k. uprz. austr. Zakładu kredyt. dla handlu i przemysłu;
w Rzeszowie: Matzner i Holzer;
w Przemyślu: Ehrlich i Sp.;
w Stanisławowie: S. Kornblüh.

Lwów, dnia 15. kwietnia 1905.

(Przedruk nie będzie płacony).

Die Direction des galizischen Boden-Credit-Vereines fordert hiemit die Inhaber dieser Pfandbriefe auf, sich um die Behebung des Capitals am 30. Juni 1905 bei der Kasse dieses Vereines in Lemberg oder bei den Bankhäusern:

in Krakau: Gal Bank für Handel und Industrie;
in Posen: Bank für Landwirthschaft und Industrie Kwilecki, Potocki & Comp.;
in Posen: Hartwig Mamroth & Comp.;
in Wien: Kais. königl. priv. österr. Länderbank;
in Wien: Niederösterr. Escompte-Gesellschaft;
in Prag: Filiale der k. k. priv. öst. Länderbank;
in Graz: E. C. Mayer & Comp.;
in Triest: Filiale der Anglo-Österreichischen Bank;
in Berlin: Deutsche Bank;
„ „ Dresdner Bank;
in Frankfurt a. M.: Dresdner Bank;
in Amsterdam: Wertheim & Gompertz;
in Brünn: Filiale der k. k. priv. österr. Credit-Anstalt für Handel und Gewerbe;
in Rzeszów: Matzner & Holzer;
in Przemyśl: Ehrlich & Comp;
in Stanislau: S. Kornblüh.

zu melden, weil die Verzinsung dieser Pfandbriefe am obbenannten Tage aufhört, und die etwa über die Verfallszeit ausgezahlten Coupons werden vom Capitale in Abzug gebracht werden.

Lemberg, den 15. April 1905.

(Nachdruck wird nicht honorirt).

Najnowszy skorowidz galicyjski

wydany w roku 1904

poleca egzemplarze oprawne po 5 kor. 60 hal., z przesyłką 6 kor. 20 hal.

SOKOŁOWSKIEGO

Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń, Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Obwieszczenie.

Zwyczajne Ogólne XV. Zgromadzenie

członków Zakładu kredytowego w Podhajcach, stow. zarejestrowanego z 5 krotną ograniczoną poręką odbędzie się dnia 4. maja 1905 o godz. 6 po południu w biurze Towarzystwa w Podhajcach z następującym

Porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków r. 1904.
2. Wniosek na udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za r. 1904.
3. Wniosek o rozdział zysków i strat.
4. Odczytanie sprawozdania rewizora z odbytej dnia 3. i 4. września 1904 rewizyi, przepisanej ustawą z dnia 10. czerwca 1903 Nr. 133 Dz. u. p. wraz z uwagami Wydziału Powszechnego Związku we Lwowie.
5. Uchwały dotyczące sprawozdania, tudzież przyjęcia takowego wraz z uwagami Związku do wiadomości.
6. Wybór Rady Nadzorczej.
7. Wnioski członków.

Podhajce, dnia 24. kwietnia 1905.

Zakład kredytowy w Podhajcach

stowarzyszenie zarejestr. z ograniczoną pięciokrotną poręką.

Związek kredytowy we Lwowie.

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Zaproszenie.

Dnia 29. kwietnia 1905 r. o godz. 7 wieczorem odbędzie się w lokalnościach Lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

X. Zwyczajne Ogólne Zgromadzenie

na które się niniejszem członków Związku kredytowego zaprasza.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi za rok 1904 i przedłożenie bilansu.
2. Sprawozdanie Komisyi kontrolującej.
3. Wnioski co do podziału zysków za rok 1904.
4. Wybór jednego członka Rady nadzorczej.
5. Zatwierdzenie wyboru członka Dyrekcyi.
6. Ewentualne wnioski członków.

Zwraca się uwagę, że w myśl § 36 statutu tylko ci członkowie mają prawo głosowania na Ogólnem Zgromadzeniu, którzy wpłacili pełny udział.

We Lwowie, dnia 20. kwietnia 1905.

Dr. M. Chiger, sekretarz.

Juliusz Klarfeld, Zastępca przewod. Rady nadzorczej.

Walne Zgromadzenie

delegatów i reprezentantów powiatowej kasy dla chorych w Ustrzykach dolnych odbędzie się dnia 7. maja 1905 o godz. 3 po południu w lokalu Urzędu gminnego w Ustrzykach dolnych z następującym **porządkiem dziennym:**

1. Odczytanie i zatwierdzenie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Zarządu z czynności i rachunków za rok 1904.
3. Sprawozdanie Wydziału nadzorczego.
4. Wybór uzupełniający członków Zarządu.
5. Wybór Wydziału nadzorczego (stosownie do § 28 statutu).
6. Wybór Sądu polubownego (stosownie do § 32 statutu).
7. Wnioski delegatów i reprezentantów.

Gdyby jednak w dniu 7. maja 1905 nie zebrało się najmniej 30 wszystkich osób powołanych według statutu do brania udziału w Walnem Zgromadzeniu, odbędzie się drugie Walne Zgromadzenie z tym samym porządkiem dziennym dnia 14. maja 1905 o godzinie 3 po południu bez względu na ilość obecnych.

Zarząd powiatowej kasy dla chorych.

W Ustrzykach dolnych, dnia 19. kwietnia 1905.

Hugo Herczka,
przewodniczący.

Dobry poboczny zarobek dla gospodarzy wiejskich.

PIASEK JEST ZŁOTEM

jeżeli zmieszany z cementem przerobionym zostaje **na cegły, dachówki, płyty na podłogi i ściany, koryta dla bydła, rury wodociągowe, kręgi pod studnie i t. p.**

Niema lepszego i tańszego materyału budowlanego dla miast i wsi.

Nowe znakomite maszyny dla ruchu ręcznego obsłużone przez niewyuczonego robotnika dostarcza

Leipziger Cementindustrie Dr. Gaspary & Co.

Markranstädt b. Leipzig.

Nadesłane próby piasku (około 5 kilo) badamy bezpłatnie. Żądać darmo ilustr prospekt Nr. 225.

Nasz zastępca jest obecnie w Galicyi; kto sobie tegoż odwiedziny życzy, niech nas krótko zawiadomi.

Dachy z cegły cementowej są najlepszą ochroną przeciw niebezpieczeństwu ognia.

Rządowo uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, ul. św. Gertrudy l. 4

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez to Towarzystwo

Wody mineralne

odpowiadające składem chemicznym wodom: **Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen,** tudzież

SPECYALNIE LECZNICZE, jak litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **normalne wody mineralne** z przepisu **prof. Jaworskiego.**

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach.

Cenniki na żądanie franco.

Główny skład dla Lwowa w aptece J. Wewiórskiego, Halicka 5.

Ogłoszenie licytacyi.

Wiedeński Bank Związkowy

Filia we Lwowie

Oddział zastawniczy

ulica Jagiellońska l. 3.

podaje do powszechnej wiadomości, iż zastawy przyjęte przez byłą Lwowską Filię Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu, zastawione w czerwcu 1904 oraz przez Wiedeński Bank Związkowy w lipcu i sierpniu 1904, t. j. od Nr. 15.445 do Nr. 25.692

dnia 11. i 12. maja 1905 r., w godzinach od 9 do 3,

przez publiczną licytacyę (w myśl §. 19 i nast. regul. oddz. zast.) najwięcej dającemu za gotówkę sprzedane zostaną.

UWAGA. W dniu licytacyi prolongat nie przyjmujemy.

Zakład zastawniczy Lwowskiej Filii Banku Galic. dla handlu i przem. z dniem 1. lipca 1904 przeszedł na własność Wiedeńskiego Banku Związkowego.

Lwów, dnia 8. kwietnia 1905.

Przedruku nie płacimy.

L. 843/05.

KONKURS.

Wydział Rady powiatowej Sokalskiej rozpisuje konkurs na opróżnioną posadę inżyniera powiatowego z roczną płacą 2000 kor., dodatkiem aktywalnym 200 kor., ryczałtem na utrzymanie koni 1000 kor. i dodatkiem funkcyjnym, który reguluje się rozmiarami zajęć technicznych i na rok bieżący wynosi 750 kor.

Posada ta nadaną zostanie prowizorycznie a po roku zadowalniającej służby może nastąpić stabilizacya pod warunkami określonymi normą służbową dla urzędników krajowych i z prawem do emerytury. Po stabilizacyi uzyskuje inżynier powiatowy prawo do 3 dodatków kwinkwenialnych po 200 kor.

Podania własnoręcznie pisane mają być wnoszone do 16. maja b. r. i kompetenci winni przedłożyć następujące dokumenta:

1. metrykę chrztu na dowód nieprzekroczonego 40 roku życia,
2. świadectwo ukończenia politechniki i złożonego z dobrym postępem 2 egzaminu państwowego na wydziale inżynieryi,
3. świadectwo dobrego stanu zdrowia wydane przez c. k. lekarza powiatowego lub fizyka miejskiego,
4. świadectwa służbowe względnie odbytej praktyki w zawodzie inżynierskim,
5. świadectwo moralności.

Obowiązki służbowe inżyniera powiatowego określone są szczegółową instrukcyą, która wraz z dekretem udzieloną zostanie zamianowanemu kandydatowi.

Wydział Rady powiatowej w Sokalu.

Sokal, dnia 17. kwietnia 1905.

Po cenach

redakcyjnych ogłoszenia do wszystkich bez wyjątku dzienników **lwowskich, krakowskich, warszawskich, wiedeńskich, czeskich, francuskich etc.,** czasopism fachowych miejscowych, zamiejscowych i zagranicznych, zamówienia na klisze i rysunki do ogłoszeń, **prenumeratę na wszelkie pisma**

przyjmuje

Ajencya dzienników i ogłoszeń

SOKOŁOWSKIEGO

we Lwowie, Pasaż Hausmana l. 9.

Kosztorysy gratis.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Poszukuje się kupna starych mebli mahoniowych ale w dobrym stanie. Zgłoszenia pod „Meble" Biuro ogłoszeń, Pasaż Hausmana 9, Lwów.

Pierścionki — Obrączki ślubne — Szpilki bukietowe wszelkie wyroby złote i srebrne poleca

FRANCISZEK KWAŚNIEWSKI, Plac Halicki l. 4.

Przyjmuje wszelkie obstalunki i reperacye.

Polecamy litościwym sercom

65-letnią staruszkę S. J. z Litwy nauczycielkę prywatną, pozostającą bez żadnych środków do życia w największym niedostatku.

Łaskawe datki przyjmuje z grzeczności sklep p. Heleny Jaworskiej ul. św. Szymona.

Materye

meblowe, firanki koronkowe, dywany i t. p. poleca po cenach fabrycznych

W. ADAMSKI, Lwów,

Hotel George'a.

WAPNO do MUROWANIA

najlepszej jakości dostarcza wagonami do każdej stacyi NAJTANIEJ firma

BRACIA MUND, Lwów.

FABRYKA ASFALTU I PAPY DACHOWEJ

inż. SZELIGI ŁYSZKIEWICZA

LWÓW, UL. ŚW. MARCINA L. 29.

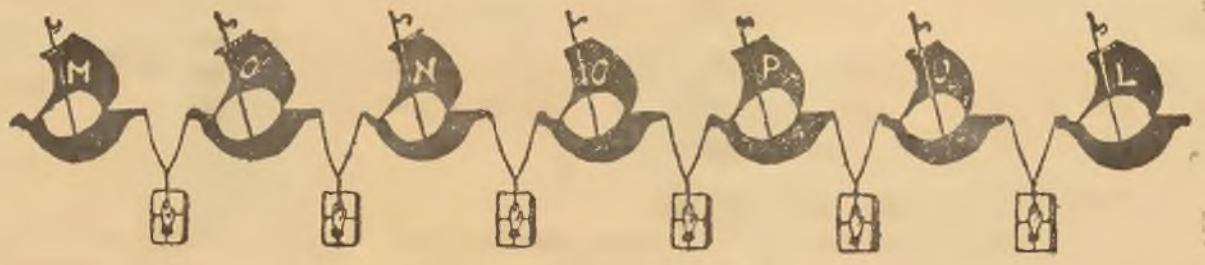

HERBATA z RĄCZKĄ

Zawsze świeża, największy import w kraju, wszędzie do nabycia, a gdzie niema proszę pisać do

Magazynu Juliusza Grossego

w Krakowie, Rynek.

Robię papierosy 5 centów od setki, Zamorska, ul. Hausnera 10.

MAŚĆ naskórna MOULIN

w PARYŻU.

Maść ta leczy **wrzodziankl, pryszcze, czerwoności, krosty, wągry, wysypkę, liszaje, hemoroidy, swędzenie chroniczne, łupież i wyrzuty** na częściach ciała **porosłych włosami** i wszelkie słabości naskórne; wstrzymuje **natychmiast wypadanie włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa na porost włosów.**

Słoik 2½ frank. we Francyi, w Paryżu, w aptece p. **MOULIN**, 30 ulica Louis de Grand.

We Lwowie w aptekach pp.: Mikolascha, Wewiórskiego, Beisera, Sklepińskiego, Ehrbara i Ruckera. W Krakowie w aptekach pp.: Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.

BERNARDA POŁONIECKIEGO

Skład i Wypożyczalnia fortepianów i pianin

(obok Księgarni Polskiej)

przy ul. Akademickiej l. 2 A.

Sprzedaż na dogodnych warunkach.

Jana Ihnatowicza

prawdziwy **Krem ogórkowy**

do upiększenia i wydelikacenia twarzy.

Cena 1 kor.

We Lwowie ul. Sykstuska l. 25 i pl. Maryacki 11. Kraków, Sukiennice 20. Przemyśl, ul. Mickiewicza 11.

ELLEN KEY.

O miłości i małżeństwie

tłómaczył dr. Władysław Witwicki.

Treść:

Wstęp. — Rozwój rodzajowej obyczajności. — Ewolucya miłości. — Wolność miłości. — Wybór miłości. — Prawo macierzyństwa. — Uwolnienie z macierzyństwa. — Macierzyństość towarzyska. — Dobrowolna rozłąka. — Nowe prawo małżeńskie

Cena 4 kor. z przesyłką pocztową 4 kor. 45 hal.

Wydawnictwo Księgarni Polskiej B. Połonieckiego we Lwowie.

Nowość! **Nowość!**

Kawa palona

z własnego parowego palenia **codziennie świeżo palona!**

KAWA PALONA ściśle podług zasad **hygieny,** zapomocą **gorącego powietrza** — znakomita w smaku i aromacie — codzień świeżo palona!

Pół kilo kawy palonej Melange	Nr.	I.	— zł. 70 ct.
	Nr.	II.	— zł. 90 ct.
	Nr.	III.	1 zł. 10 ct.
	Nr.	IV.	1 zł. 20 ct.
Melange cesarska	Nr.	V.	1 zł. 40 ct.

Kawa palona za pomocą gorącego powietrza posiada zalety iż: **zachowuje znakomitą aromę, czysty delikatny smak, największą wydatność,** z tej przyczyny znacznie tańsza w użyciu aniżeli kawy palone w inny sposób.

Kawa palona pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, ½, ¼ i ⅕ kilo.

Poleca handel herbaty i kawy

EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie,

ulica Teatralna l. 3, naprzeciw Katedry.

SANTAL MIDY

Pa MIDY, aptekarza w Paryżu

UPOWAŻNIONE W ROSSYI

Essencya Santalu zawarta w Kapsułkach zalecaną jest przez lekarzy przeciw rzeżączek i słabości sekretnych zamiast kopaiwy i kubeby. Działa szybko, nie utrudza żołądka, nie wydziela nieprzyjemnej woni i zapobiega ciekawości.

Dla uniknienia fałszerstw i podrabiań, wymagać stępla jak dołączony obok w kolorze czarnym znajdującego się na każdej kapsułce.

Skład w głównych aptekach.

We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Wewiórskiego, Ruckera i Sklepińskiego. W Krakowie w aptekach pp. Wiszniewskiego i Redyka.

Wacław Gąsiorowski.

PANI WALEWSKA

Powieść historyczna z epoki Napoleońskiej w 2 tomach 8 koron.

ORLĘTA

Ilustrowany wybór powieści wojskowych Napoleońskich 2 kor. 60 hal.

Wydawnictwo Księgarni Polskiej

B. Połonieckiego

we Lwowie.

PORTLAND CEMENT

Z FABRYK

akc. Tow. Szczakowa

akc. Tow. Goleszów

B. Liban i Ska Podgórze Bonarka

poleca po cenach **fabrycznych** wagonami i częściowo

firma BRACIA MUND, Lwów.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.